NR. 145 (5290) cz | WARSZAWA, SOBOTA 29 KWIETNIA 1933 r. | Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Niech się święci 1-szy Maj!

Międzynarodówka Socjalistyczna do robotników wszystkich krajów!

Niech się święci 1 Maj!

Niemiecką klasę robotniczą pozbawiono wszystkich praw. Faszyzm niemiecki święci triumfy. We wszystkich krajach reakcja usiłuje wyzyskać odniesione zwycięstwo, dążąc do umocnienia swych pozycji. Dziś, w czasach przypływu fali kontrrewolucyjnej, wszelka akcja klasy robotniczej nabiera szczególnego znaczenia. Tegoroczne święto majowe musi udowodnić przedewszystkiem, że KLASA ROBOTNICZA NIE POZWOLI SIĘ ZASTRASZYĆ, że jej wrogowie mogą coprawda święcić częściowe triumfy, lecz nie zdołają odnieść nad nią trwałego zwycięstwa, że wyjdzie ona z klęski ze wzmożonemi siłami i z większemi zasobami świadomości i wiary w siebie, niż kiedykolwiek przedtem.

Przed czterdziestuczterema laty Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny ogłosił dzień PIERWSZEGO MAJA jako dzień światowego święta robotniczego. W ciągu wieloletniej walki ruch socjalistyczny propagował pospołu z klasowemi związkami zawodowemi ideę święta majowego. Wbrew wszystkim wrogim potęgom potrafił on postawić na swojem, wcielając w życie swe święto międzynarodowe, a nawet uzyskać uznanie 1-go maja za święto państwowe w Rosji, Austrji, Hiszpanji i innych krajach.

Dziś ogłasza pan Hitler, że dzień 1-go maja jest świętem państwowem w Niemczech. Ale nawet w tej uzurpacji, na którą pozwala sobie wyzuty ze wszystkich skrupułów demagog, przywłaszczając sobie święty symbol walki międzynarodowej klasy robotniczej, widzimy w gruncie rzeczy jeszcze jeden dowód zwycięstwa idei święta majowego. Albowiem faszyzm niemiecki, anektujący systematycznie wszystkie pojęcia i symbole ruchu robotniczego, aby dopuszczać się na nich fałszu, nadający swej partji miano „socjalistycznej" i „robotniczej", uznając dzień 1-go maja za święto urzędowe, korzy się, wbrew swej woli, przed uchwałą, powziętą w roku 1889-ym przez Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny. Demagogja ta nie zdoła zbić z tropu uświadomionych klasowo robotników niemieckich, Zdają oni sobie z tego sprawę, że faszyzm zamierza właściwie przekształcić w podstępny sposób ich święto międzynarodowe w dzień propagandy nacjonalistycznej. Stosując teror głodowy, pan Hitler będzie usiłował zmusić robotników niemieckich do uczestniczenia w demonstracjach, aranżowanych przez siebie. Wierni swym przekonaniom SOCJALIŚCI i CZŁONKOWIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ODWRÓCĄ SIĘ OD TEJ KOMEDJI Z OBURZENIEM I WZGARDĄ. W dniu Pierwszego Maja będą oni bardziej, niż kiedykolwiek, przeświadczeni o tem, że święto to stanowi symbol międzynarodowej spójni proletarjackiej walki klasowej.

W dniu święta majowego robotnicy wszystkich krajów ślą pozdrowienie swych uciemiężonym braciom niemieckim, wierząc niezłomnie, że odzyskają oni niebawem swą zdolność do walki i pragnienie zwycięstwa.

Pierwszy Maja udowodni, że klasa robotnicza we wszystkich krajach znajduje się w pogotowiu bojowem do kontynuowania walki

W OBRONIE DEMOKRACJI!
O OBALENIE UZURPACJI FASZYSTOWSKIEJ!

ROBOTNICY WSZYSTKICH KRAJÓW!

Zwycięstwo faszyzmu w Niemczech oddało władzę w ręce żywiołów militarystycznych i nacjonalistycznych. Hitler i Mussolini snują intrygi w Europie Środkowej i Wschodniej. Coraz bardziej wzmaga się niebezpieczeństwo rozbicia Europy na dwa obozy wojenne, uzależnione od interesów kapitalistycznych i imperjalistycznych.

Na Dalekim Wschodzie wojna Japonji z Chinami trwa bez przeszkód nadal. Imperjalizm japoński podbija coraz większe połacie ziemi chińskiej i zagraża wciąż Związkowi Sowieckiemu.

Pierwszy Maja udowodni, że klasa robotnicza we wszystkich krajach znajduje się w pogotowiu bojowem do kontynuowania walki

PRZECIW GROŹBIE WOJNY!
PRZECIW IMPERJALIZMOWI I NACJONALIZMOWI!
O UTRZYMANIE POKOJU!
ROBOTNICY WSZYSTKICH KRAJÓW!

Dławiący kryzys światowy wciąż jeszcze nie słabnie. Kapitalizm światowy nie umie go pokonać. W rozpaczliwem poszukiwaniu drogi wyjścia wtrąca on klasę robotniczą w coraz większą nędzę. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, owa twierdza kapitalizmu, ongiś stawiana za wzór przez wszystkich chwalców kapitalizmu, stały się dziś krajem straszliwej nędzy rzesz pracujących. Włochy faszystowskie skazują setki tysięcy bezrobotnych na wegetację, nie udzielając im żadnego zabezpieczenia.

W ten sposób system kapitalistyczny złożył nieodparte dowody swej straszliwej winy za szalejący kryzys i masowe bezrobocie.

Pierwszy Maja będzie świadectwem, że klasa robotnicza we wszystkich krajach znajduje się w pogotowiu bojowem do kontynuowania walki

O NIEZBĘDNĄ POMOC DLA OFIAR KRYZYSU KAPITALISTYCZNEGO!
O DOSTARCZENIE PRACY BEZROBOTNYM!
O WPROWADZENIE CZTERDZIESTOGODZINNEGO TYGODNIA PRACY W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ!
O OBALENIE SYSTEMU GOSPODARKI KAPITALISTYCZNEJ!

Chociaż wróg triumfuje i czuje się pewnym swego zwycięstwa, przyznajemy się jednak 1-go Maja z proletarjackim uporem i wiernością do naszych ideałów, do Socjalizmu i międzynarodowości.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!
NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODÓWKA!

BIURO
SOCJALISTYCZNEJ MIĘDZYNARODÓWKI ROBOTNICZEJ.

Zurych w kwietniu 1933 r.

„Robotnik" w dniu I Maja

Numer pierwszo - majowy „ROBOTNIKA" ukaże się w niedzielę 30 kwietnia, by mógł być dostarczony w porę wszędzie. Numer pierwszo - majowy ukaże się w znacznie zwiększonej objętości.

Następny, pomajowy, numer wyjdzie we wtorek w dn. 2 maja.

W poniedziałek, dn. 1 Maja redakcja „ROBOTNIKA" będzie czynna od g. 6 wieczorem do g. 12 w nocy bez przerwy; telefony redakcji 776-70, 773-43; prosimy bardzo o szczegółowe sprawozdania z prowincji właśnie w tych godzinach; chcielibyśmy koniecznie mieć w numerze wtorkowym sprawozdania dokładne i ścisłe, zwłaszcza co do ilości uczestników zgromadzeń i pochodów, przynajmniej z głównych ośrodków kraju.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

Polska Partja Socjalistyczna

Tekst rezolucji dla zgromadzeń pierwszo - majowych w roku bieżącym

Zebrani w dniu 1 Maja w . . . . ., posłuszni wezwaniu Polskiej Partji Socjalistycznej i zawsze wierni czerwonym sztandarom Socjalizmu, niosącym światu wyzwolenie, oświadczają uroczyście, że WALKA PRZECIW FASZYZMOWI jest dzisiaj zadaniem naczelnem mas pracujących wszystkich krajów; złamanie faszyzmu — to cios śmiertelny, zadany KAPITALIZMOWI, to początek wielkiego dzieła przebudowy socjalistycznej, to wolność polityczna, to ocalenie Świata Pracy.

Zebrani oświadczają, że walka o RZĄD ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKI w Polsce jest wspólną walką ludu pracującego miast i wsi; hasło tego Rządu oznacza koniec dyktatorskich systemów rządzenia, skierowujących swe ostrze przeciwko ludowi, oznacza opór bezwzględny przeciwko próbom naśladowania hitleryzmu, przeciwko wszelkim formom nacjonalizmu i reakcji społecznej; RZĄD ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKI — to kres panowania kapitału nad polskiem życiem gospodarczem, to władza państwowa, służąca PRACY a nie wyzyskowi i krzywdzie, to rzeczywista pomoc dla bezrobotnych i dla wsi wynędzniałej, to miljony, przeciwstawione garstce uprzywilejowanych.

Zebrani łączą się z całym ruchem socjalistycznym świata w dziejowych godzinach decydującego boju o Socjalizm i o Wolność; przesyłają z ziemi polskiej braterskie słowa otuchy robotnikom niemieckim, więzionym w obozach koncentracyjnych, robotnikom Austrji, odpierającym ataki ich rodzimego faszyzmu; pozdrawiają cierpiących dla naszej Idei i w Polsce i wszędzie indziej, żądają wolności dla tysięcy socjalistów rosyjskich, rozsianych po różnych „miejscach zesłania" na obszarach Związku Republik Sowieckich.

W codziennej walce o warunki płacy i pracy proletarjatu fabryk i folwarków, kopalni i biur pracowniczych, w codziennej walce o los bezrobotnych i o potrzeby mas włościańskich, w codziennej walce o wolność człowieka, o słuszne prawa mniejszości narodowych, — zebrani widzą część składową historycznego zmagania o jutro wszystkich ludów.

Nie „sanacja", nie „Obwiepol" i nie komunizm —

SOCJALIZM I WOLNOŚĆ!

Nie wojna, nie szał nienawiści rasowej, —

POKÓJ I BRATERSTWO LUDOWE!

Nie kapitalizm, nie wyzysk, nie krzywda, —

SOCJALISTYCZNY USTRÓJ SPOŁECZNY!

Zebrani wzywają masy pracujące całej Polski:

NA FRONT PRZECIW FASZYZMOWI!
POD SZTANDARY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ!
PRACY I CHLEBA DLA WSZYSTKICH!
WOLNOŚCI, NAUKI, ZDOBYCZY KULTURY DLA WSZYSTKICH!
NIECH ŻYJE POLSKA NIEPODLEGŁA RZECZPOSPOLITA SOCJALISTYCZNA!

„Stahlhelm" pod kierownictwem Hitlera

Bóle i skargi Hugenberga

Komunikat kierownictwa „Stahlhelmu" potwierdza wiadomości o zmianach na naczelnych stanowiskach tej organizacji.

Naczelny komendant „Stahlhelmu" minister pracy Rzeszy **Seldte** zgłosił przystąpienie do partji **Hitlera**.

Komunikując o swej decyzji przez radjo, min. **Seldte** zaznaczył, iż podporządkuje się wraz z całą organizacją „Stahlhelmu" **Hitlerowi**, zwalniając równocześnie od przysięgi tych „towarzyszy broni", którzy nie chcą iść w jego ślady.

***

Frakcja niemiecko - narodowa Reichstagu zebrała się w czwartek pod przewodnictwem posła **Schmidta** i przy udziale ministra **Hugenberga**.

Tematem narad, była sytuacja polityczna i sytuacja partji w związku z ostatniemi wydarzeniami w Brunświku oraz w łonie „Stahlhelmu".

Na zebraniu **Hugenberg** oświadczył, że niemiecko - narodowi mają prawo domagać się równouprawnienia z narodowymi „socjalistami", jako równouprawnieni „bojownicy" o przyszłość Niemiec.

W tej kwestji nikt nie może wymagać od niego zgody na jakikolwiek kompromis. Jest to podstawa, na której mówca opiera się. Przewodniczący frakcji **Schmidt** mówił o zewnętrzno - politycznem okrążeniu **Niemiec** i powstałym na tem tle **napięciu stosunków**.

Mówca podkreślił przytem specjalne znaczenie kampanji wyborczej w Gdańsku.

W papierni częstochowskiej głodówka trwa

z powodu nieustępliwości fabrykanta

telefonem)

Czwartkowa konferencja w papierni Częstochowskiej nie doprowadziła do porozumienia, z powodu nieustępliwości fabrykanta, p .KOHNA, KTÓRY NIE CHCIAŁ ZAGWARANTOWAĆ ROBOTNIKOM W UMOWIE PRACY NA OKRES 3 MIESIĘCY. Wobec tego sytuacja w fabryce nie uległa zmianie i WCZORAJ GŁODÓWKA TRWAŁA W DALSZYM CIĄGU.

Rano, żony głodujących robotników udały się z interwencją do Inspekcji Pracy i do Starostwa.

Ogółem wyniesiono z fabryki dziewięciu osłabłych z głodu robotników, którzy — niezwłocznie po odzyskaniu przytomności — wracają do fabryki.

Socjalna Demokracja Niemiec

W Berlinie odbyła się konferencja przywódców partji socjalno - demokratycznej z całej Rzeszy. Referat o sytuacji politycznej wygłosił przewodniczący WELLS. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, wypowiadającą się za międzynarodową walką przeciwko kapitalizmowi i za dalszą pracą partji na dotychczasowych zasadach w ramach możliwości prawnych. Członkowie zarządu złożyli swoje urzędy. Do nowego zarządu wybrani zostali tylko poseł OTTO WELLS i HANS VOGEL.

***

Depesza powyższa jest depeszą urzędowego „Biura Conti". Podajemy ją bez zmian, nie ręczymy za ścisłość i dokładność informacji.

Na widowni międzynarodowej

Ostrożnie z wieściami, rozsiewanemi przez hitlerowców

Sekretarjat **Międzynarodówki Socjalistycznej**, w ostatnim swym biuletynie zamieścił korespondencję z Berlina, w której autor doradza zagranicy wielką ostrożność w traktowaniu wiadomośc przychodzących z Niemiec hitlerowskich. Autor stwierdza, że ludność Niemiec nie może sobie wytworzyć pojęcia o tem, co się dzieje zagranicą. Prasa niemiecka nie może być porównywana z żadną inną prasą — nawet Włoch i Rosji. W Niemczech bowiem nietylko zdławiono wszelką prasę opozycyjną, ale nawet prasa hitlerowska podlega coraz to innej komendzie „propagandowej". Z początku usiłowano przedstawić socjalistów, jako podpalaczy Reichstagu i zdrajców kraju, a gdy to nie pomogło, zaczęto oczerniać socjalistów, jako tchórzów, którzy albo uciekają z kraju, albo poddają się reżymowi hitlerowskiemu.

Otóż korespondent berliński przestrzega, by nie dawać wiary tym wiadomościom hitlerowskim. Nie należy wierzyć informacjom, że socjaliści dobrowolnie zrzekają się godności posłów i radnych miejskich, że organizacje socjalistyczne z własnej woli rozwiązują się, że socjaliści głosują za mianowaniem hitlerowców członkami honorowymi miast czy instytucyj (kłamstwo takie rozpuszczono w stosunku do Goebbelsa, na którego jakoby socjaliści głosowali). W czasach normalnych wystarczyło sprostować telefonicznie mylną wiadomość, by ludność dowiedziała się prawdy. Obecnie niesposób znaleźć człowieka, któryby się odważył zakomunikować fakty prawdziwe.

Niewątpliwie pod działaniem teroru niektórzy załamują się i trzeba prawdziwie bohaterskiej siły woli, by w dzisiejszych Niemczech zostać socjalistą. Nie należy jednak osądzać nikogo, dopóki się nie zna okoliczności, wśród których nastąpiły akty słabości. Masy robotnicze, pozostałe wierne partji, domagają się od swych przywódców wielkich zalet moralnych, do czego zresztą mają zupełne prawo. Zdarzają się też niezliczone fakty bohaterstwa i odwagi, o których jednak pisać nie wolno, by nie narażać bezpośrednio lub pośrednio zainteresowanych na zemstę i prześladowanie.

Koniec klasowych związków zawodowych Niemiec

W „Peuple", centralnym organie socjalistów belgijskich, czytamy pod tytułem powyższym:

„Odtąd klasowy ruch zawodowy nie istnieje więcej w Niemczech. Rząd **Hitlera** nie ustalił jeszcze ostatecznej formy organizacji robotniczych w „Trzeciej Rzeszy". Ale kierownicy dawnych związków podali się już do dymisji i zostali zastąpieni przez funkcjonarjuszów, nienależących do partji socjalistycznej. Niektórzy z dawnych kierowników zgodzili się pójść pod kuratelę.

Leipart złożył godność prezesa klasowych związków zawodowych. Zostanie on spensjonowany i zastąpiony przez innego, dającego **Hitlerowi** więcej gwarancji.

Wszystkie ustępstwa, poczynione hitlerowcom przez niektórych kierowników związkowych, nie zapewnią bytu nawet tym kierownikom. Kapitulacja klasowych związków zawodowych będzie tragiczną kartą w dziejach ruchu zawodowego Niemiec.

Pod naciskiem **Hitlera** tygodnik klasowych związków zawodowych **„Gewerkschaftszeitung"** musiał ogłosić manifest do robotników zorganizowanych, by skłonić ich do udziału w hitlerowskim 1 Maja, obok przedsiębiorców, którzy również będą obchodzić święto... pracy niemieckiej.

Lektura tej **„Gewerkschaftszeitung"** nie należy do przyjemności. Przedostatni numer zawiera artykuł o „rewolucji narodowej", gdzie czytamy, że rewolucja ta stanowi **nowy etap rewolucji niemieckiej, rozpoczętej w listopadzie 1918 r. (!)**. Wedle tego artykułu, celem republiki wejmarskiej była poprostu likwidacja wojny straconej, uniemożliwienie bolszewizmu i ratowanie porządku, o ile się to dało".

UWIERZYŁ, ŻE W BERLINIE NIEMA TERORU.

Dnia 17 b. m. zmarł w jednym z berlińskich miejskich szpitali wskutek licznych obrażeń cielesnych niejaki *Fritz Golosche*.

Golosche w swoim czasie stanął przed sądem, jako oskarżony o strzelanie do jednego z lokali szturmówek hitlerowskich. Sąd oskarżonego uniewinnił, gdyż cały przewód sądowy dowiódł, że chodziło tu o akt zemsty na znienawidzonym przez hitlerowców człowieku.

Po skończonym procesie *Golosche* uciekł z Berlina i ukrywał się na prowincji. Gdy wszakże przeczytał w pismach, że w Berlinie ustał wszelki teror i że zapanował spokój, uwierzył temu i wrócił do stolicy Hitlerji. Na to tylko czekali bandyci pięknego Adolfa. O godz. 6 rano dnia 10 b. m. wtargnęli do mieszkania rodziców Goloschego i uprowadzili syna ich z sobą. Młodego człowieka wciągnięto do piwnicy przy Rosinenstrasse, gdzie go do tego stopnia bito, iż złamano mu kilka żeber. Następnie już ubranego włożono do wanny z zimną wodą, wyciągnięto i przez dwa dni zostawiono go w piwnicy w mokrem, przesiąkniętem wodą ubraniu.

Golosche zapadł na ciężkie zapalenie płuc i umarł. Ciało wydane zostało matce po podpisaniu przez nią zaświadczenia, iż syn jej umarł naturalną śmiercią.

ZE STRACHU PRZED TORTURAMI.

Do mieszkania generalnego dyrektora Rosyjsko - Niemieckiego Tow. Naftowego w Hamburgu zgłosiła się policja, celem aresztowania go. Dyrektor pod pretekstem zabrania z sobą paszportu udał się do sąsiedniego pokoju, gdzie strzelił do siebie, ciężko się raniąc.

MORD CZY ROZPACZLIWA OBRONA PRZED TORTURAMI?

Aresztowany pod zarzutem zabójstwa hitlerowca robotnik **Papst**, usiłując zbiec, wyskoczył przez okno z siedziby kierownictwa berlińskich hitlerowskich oddziałów szturmowych. **Papst** zmarł wskutek złamania kręgosłupa.

Niezależni angielscy wystąpili z Międzynarodówki

W święta wielkanocne odbył się doroczny zjazd angielskich socjalistów niezależnych, którzy — jak wiadomo — opuścili Partję Pracy. Ze sprawozdania wynikało, że liczba członków wynosi 20 tysięcy, ale mniej niż 10 tys. opłaca składki.

Zarząd zgłosił wniosek wystąpienia Partji z Międzynarodówki Socjalistycznej i przyłączenia się do luźnej grupy partji robotniczych, nie należących ani do socjalistycznej ani komunistycznej Międzynarodówki (do grupy tej oprócz norweskiej partji robotniczej należą drobne grupki z Francji, Polski, Holandji i emigracji włoskiej).

Ku ogólnemu jednak zdziwieniu wniosek zarządu nie przeszedł, większość zaś **(83 gł. przeciw 79) uzyskał wniosek** z pośród delegatów, by zgłosić się do Międzynarodówki komunistycznej i zasięgnąć informacji, o ile współpraca niezależnych z Kominternem jest możliwa.

Część mówców wystąpiła przeciw temu wnioskowi, tłumacząc, że niezależni całkiem podporządkują się komunistom. Ale daremnie. Przyjęcie owego wniosku oznacza dalszy rozkład niezależnych, którzy rozpłyną się wśród komunistów i socjalistów.

Ani przewodniczący **Brockway,** ani przywódca parlamentarny i wódz duchowy partji **Maxton** nie zabierali głosu w debacie.

Precz z Lessingiem!

W Hamburgu istniała nagroda literacka imienia **Lessinga,** którą teraz przemianowano na nagrodę imienia jakiegoś Dietricha - Eckardta, o którym mało kto coś wie w cywilizowanym świecie. Tak samo w wielu miastach niemieckich przemianowano ulice Lessinga na ulice Adolfa **Hitlera.**

„Kälnische Zeitung" uważała za stosowne przypomnieć hitlerowcom, że wielki poeta niemiecki wcale Żydem nie był.

To jednak hitlerowców nie przekonało. Zbrodnią **Lessinga** jest, że napisał **„Natana Mędrca"**, dzieło przepojone duchem tolerancji religijnej i miłości bliźniego. A więc precz z tąhaniebną plamą z dziejów niemieckiej twórczości! Precz z **Lessingiem!**

Projekty Roosevelta

Z Waszyngtonu donoszą, że projekt prezydenta **Roosevelta,** przewidujący uiszczenie części długów wojennych w ogólnej sumie 200 miljonów dolarów w srebrze, oznaczałby w praktyce, wobec znacznej różnicy pomiędzy rynkową ceną srebra, która wynosi 36 centów amerykańskich za uncję, a ceną przewidzianą w projekcie prezydenta, wynoszącą 50 centów, zmniejszenie długów o 30%.

Amnestja w Sowietach

Według niesprawdzonych dotąd informacyj z Moskwy zamierza Rząd sowiecki ogłosić w dniu 1 maja **amnestję dla więźniów politycznych.** Amnestją tą byliby objęci również skazani ostatnio inżynierowie angielscy **Thornton i Mac Donald.**

Hitlerowcy przywłaszczyli sobie szachy

Na zeskamotowaniu Święta Robotniczego nie kończy się państwowo-twórcza praca władców „Trzeciej Rzeszy". Jak się dowiadujemy, podczas świąt Wielkanocy odbył się w **Thuns** zjazd szachistów z całej Saksonji. Na zjeździe tym szachiści uchwalili, że **„królewska gra w szachy stanowi narodową grę zjednoczonego narodu niemieckiego"**.

Treść rezolucji z hołdowniczą depeszą wysłano do **Hitlera.**

Wobec takiej „rezolucji" słynni mistrze światowi, jak **Lasker i Rubinstein** oraz polscy **Makarczyk i Przepiórka** nie będą mogli bez zgody Hitlera grać w szachy.

Szał nacjonalistyczny zupełnie już Niemców ogłupił.

Jeszcze o rozwiązaniu „Związku Orła Białego"

O historji *„Związku Orła Białego"*, organizacji „politycznej ponadpartyjnej", komunikują nam szczegóły następujące:

„Związek Orła Białego" powstał w r. 1929, jako organizacja niby-konspiracyjna, bardzo „tajemnicza", otoczona mnóstwem plotek i szerząca sama o sobie mnóstwo plotek między innymi o rzekomym swoim związku z jednym z najbardziej **znanych generałów** i t. p. Jednym z założycieli był podobno p. Wacław **Sieroszewski,** dużą rolę w „związku" grał pos. B.B. **Waryński,** zmarły tragicznie w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach w warszawskim hotelu sejmowym. „Związek" propagował wtedy — w latach 1929 — 1930 — **potrzebę zamachu stanu,** „krwawej rozprawy" z opozycją i t. d. Stopniowo charakter „Związku" uległ zmianie; nastąpiło porzucenie „masońsko - rytualnej tajemniczości" w stylu słynnego ongiś „P.P.P.", organizacja została zalegalizowana, przeniknęły do niej grupy inne, niż dawniejsi założyciele; „Związek" zaczął jak pisaliśmy wczoraj, podkreślać usilnie **moment etyczny,** „szturmować", zresztą w formach bardzo mglistych **ustrój kapitalistyczny;** koniec końców został rozwiązany. Treść działalności „Związku" przed samem rozwiązaniem sprowadzała się już do haseł **„Nowej Ziemi Lubelskiej"** („niech żyje marsz. **Piłsudski!** precz z B. B. W. R."!).

Komorne w domach Z. U. P. U.

Sprawa obniżenia wysokości komornego w domach Z. U. P. U. została załatwiona pozytywnie. Zakład wystąpił do Ministerjum Opieki Społecznej z wnioskiem o obniżenie czynszów o 15 proc. w **Warszawie,** zaś o 20 proc. w **Łodzi.**

Ministerjum w tych dniach wniosek ten zatwierdziło z tem, że nowe czynsze obowiązywać będą od 1 kwietnia r. b. na przeciąg jednego roku.

Należy nadmienić, że obniżenie nie dotyczy tej części czynszu, która stanowi koszt stały zakładu, a mianowicie: centralnego ogrzewania.

Konferencja w sprawie płac w fabrykach jutowych
odbędzie się 8 maja

Jak wiadomo wszystkim robotnikom, zatrudnionym w **fabrykach jutowych w okręgu częstochowskim,** fabrykanci wymówili pracę, nosząc się z zamiarem **obniżenia płac.**

Konferencja, która miała się odbyć w tej sprawie wczoraj, została odłożona do 8 maja; w związku z tem, termin wymówienia pracy robotnikom **przełożono na 15 maja.**

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Pogrzeb Kazimierza Sterlinga

W smutne zadeszczone południe zebrały się na cmentarzu starozakonnych liczne tłumy tych wszystkich, co przybyli oddać ostatni hołd wiernemu obrońcy i przyjacielowi wszystkich nieszczęśliwych i pokrzywdzonych, człowiekowi o wielkiem sercu, kryształowej duszy **Kazimierzowi Sterlingowi.**

Przybyła cała warszawska adwokatura, sędziowie i prokuratorzy, przedstawiciele polskiej inteligencji, nauki oraz liczne rzesze robotników, pamiętających dobrze, jak serdeczną pomocą i opieką otaczał zawsze Zmarły bojowników o Wolność i Niepodległość.

Przybyła liczna delegacja z **Stowarzyszenia b. więźniów politycznych**, którego Czerwony Sztandar powiewał przy trumnie Zmarłego, przybyli wszyscy niemal więźniowie brzescy, których adw. **Sterling** był dzielnym i wytrwałym obrońcą.

Po odegraniu marsza żałobnego przez orkiestrę Związku Spożywców pierwszy głos zabrał adw. **Bogucki,** żegnając Zmarłego w imieniu Naczelnej Rady adwokackiej. Drugi przemawiał dziekan **Bielawski,** w imieniu warszawskiej **Rady Adwokackiej,** poczem głos zabrał jeden z obrońców brzeskich adw. **Szumański,** który żegnał adw. **Sterlinga** w imieniu b. Koła obrońców politycznych i ławy obrończej w procesie brzeskim.

Zkolei przemawiał tow. **A. Pragier** w imieniu b. więźniów brzeskich, zaznaczając, że Zmarły był tym, co wiernie stanął przy ławie oskarżonych w procesie brzeskim, tej ławie, która „stała się redutą", wokoło której zebrali się ludzie o wielkiej odwadze cywilnej.

Tow. **M. Niedziałkowski,** żegnał **Kazimierza Sterlinga** w imieniu Polskiej Partji Socjalistycznej, jako tego, dla którego zawsze w sercach proletarjatu „pozostanie serdeczna wdzięczność i **za** tamte lata, gdy Zmarły stawał przed sądem wojennym caratu i za trud sprawy brzeskiej; Sterling był zawsze chorążym sztandaru Wolnego Człowieka".

Tow. **J. Kwapiński** zabrał głos w imieniu tych wszystkich, co się zerwali ze stryka carskiego, tych, dla których adw. **Sterling** w mrokach cel Cytadeli był jedynym łącznikiem ze światem".

W imieniu Zrzeszenia prawników socjalistów przemawiał tow. **J. Bloch,** w imieniu Polskiego Związku Myśli Wolnej adw. **Działełowicki.**

Wygłoszono również przemówienia w imieniu organizacji akademików żydowskich „Zjednoczenia", w imieniu Stowarzyszenia aplikantów adwokackich i sądowych i w imieniu grupy b. aplikantów Zmarłego.

Zagrała raz jeszcze marsza żałobnego orkiestra towarzyszy, pochylił się w hołdzie serdecznym Czerwony Sztandar przyodziany w krepę, pochyliły się głowy nad świeżą mogiłą... myśli ludzkie z pożegnaniem serdecznem poszły daleko za Zmarłym... sypać się poczęły na grób grudki ziemi i kwiaty...

A w powietrzu po przez szum drzew, po przez dźwięki orkiestry zawyły syreny fabryczne, jakby pożegnanie całego proletarjatu, który znowu utracił wiernego i oddanego przyjaciela i obrońcę.

Wybory do Rad Zakładowych na kopalniach „Giesche" i „Mysłowice"

Zwycięstwo Centralnego Zw. Górników

Przed paru dniami odbyły się wybory do Rad Zakładowych na kopalniach **„Giesche"** i **„Mysłowice"** z następującym wynikiem:

Na kopalni „Mysłowice"

Uprawnionych do głosowania było 2.634 osoby, głosowało 2.366.

Centralny Związek Górników otrzymał 5 mandatów (1 uzupełniający); głosów 854.

Z. Z. P. — 3 mandaty;

Z. Z. Z. — 1 mandat;

Christ - Gew. — 2 mandaty (1 uzupełniający);

Chadecy — 1 mandat.

Centralny Związek Górników otrzymał największą ilość mandatów.

Na kopalni „Giesche"

Uprawnionych do głosowania było 3.997 osób, głosowało 3.081.

Centralny Związek otrzymał 3 mandaty; 605 głosów.

Z. Z. P. — 5 mandatów.

Chadecy — 0 mandatów.

Centr. Zw. Pol. — 1 mandat.

Christ.-Gew. — 3 mandaty.

Niemieccy socjaliści — **1 mandat, 271** głosów.

„Generalna Federacja Pracy" — **2** mandaty.

Zj. Ch. Z. Z. (Musioł) — **0 mandatów.**

Strajk włoski w hucie „Bismarcka"

W hucie **„Bismarcka"** w **Wielkich Hajdukach** wybuchł **strajk włoski.**

Powodem strajku jest wypowiedzenie pracy, bez zgody Komisarza demobilizacyjnego, około 200 robotników.

Umowa w przemyśle jedwabniczym

Akcja w przemyśle jedwabniczym w **Łodzi** została zakończona **podpisaniem umowy.**

Z. P. P. S.

We wtorek, dn. 2 maja o godz. 11 r. w lokalu własnym w Sejmie odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Obecność wszystkich towarzyszy posłów i senatorów konieczna.

PREZYDJUM.

Mowa prokuratora przeciwko Ricie Gorgonowej
Ostatni okres procesu

Przewód sądowy został zamknięty. Zabrał tedy głos prokurator *Szypuła,* który w przemówieniu swojem udawadniał winę oskarżonej. Opierając się na zeznaniach świadków, zestawiając stwierdzone przez nich fakty, prokurator dochodzi do wniosku, że *Gorgonowa* jest winna. Nie mógł popełnić zbrodni — według prokuratora — ogrodnik *Kamiński,* ani nikt z domowników, poza *Gorgonową.* Prokurator stanowczo odrzuca możliwość mordu seksualnego, jak również dokonanie mordu w stanie zamroczenia Zdaniem oskarżyciela *Gorgonowa* zamordowała Lusię w następujących warunkach:

Krytycznego dnia *Gorgonowa* nie je kolacji, oddala się na 15 minut i nikt nie wie, co wtedy robi, kładzie się wcześniej spać i czeka, aż sen zmorzy domowników. Gdy to nastąpiło, wstaje, kładzie futro, otwiera drzwi i idzie do pokoju Lusi, przechodząc przez pokój Stasia, który, mając silny sen, tego nie słyszy. Po kilkakrotnem uderzeniu dżaganem, Gorgonowa dokonywa potwornego okaleczenia denatki, następnie otwiera drzwi i okna, by upozorować wejście i wyjście. Pies wyjątkowo tej nocy spał na małej werandce. Zobaczywszy kogoś z domowników, zaczął się łasić.

Gorgonowa, chcąc się go pozbyć, uderza go dżaganem. Pies skowyczy, budzi się Staś Gorgonowa ma drogę odciętą, wobec czego wybija szybę i dostaje się do swego pokoju. Staś słyszy wtedy brzęk szyby. Postać Gorgonowej, postać skuloną, widzi Staś i Henryk Zaremba. Że czasu na to nie było potrzeba wiele, przekonano się w czasie wizji lokalnej w Brzuchowicach, kiedy na wszystko zużyto 32 i pół sek.

Gorgonowa miała dość dużo czasu na zatarcie śladów.

O godz. 12-ej zarządzono przerwę, poczem prokurator w dalszym ciągu przemawiał.

Mur „chiński"

Okólnik p. ministra spraw wewnętrznych Pierackiego, ograniczający do minimum wydawanie PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH obywatelom Rzeczypospolitej nawet za opłatą „normalną", t. j. za opłatą 400 zł., — stwarza właściwie swoisty „mur chiński" pomiędzy Polską a Europą Zachodnią; będziemy odtąd — obok Związku Republik Sowieckich — jedynem państwem europejskiem, zamykającem tak surowo swoje granice przed wyjazdem własnych obywateli. Zadecydowała tu, sądząc z treści okólnika, teorja o bilansie płatniczym, nieco... przedpotopowa. Okólnik p. Pierackiego nasuwa jednak potrzebę zbadania paru punktów... ubocznych; pisma codzienne miejscowości kuracyjnych Francji południowej, Abbazzii, Włoch, Czechosłowacji mają niedyskretny zwyczaj ogłaszania spisów bardziej „znamienitych" gości; w tych spisach trudno byłoby znaleźć nazwisko jakiegoś „przeciętnego" Polaka, nazwiska natomiast osób „wysoko postawionych" spotkać wcale łatwo, i to w hotelach bynajmniej nie drugorzędnych...

Kto wywozi więcej „waluty"? Schorowany „przeciętny" Polak, czy dostojnik, „wypoczywający" nad brzegami morza Śródziemnego? Czy „żórawie, ciągnące wiosenną porą" na... Rivierę, wykazują — zgodnie z okólnikiem p. Pierackiego — „nieodzowną potrzebę swego wyjazdu"?

Dalibóg, warto przestudjować listy gości w luksusowych badach południa; nasuną one wiele ciekawych wniosków... Wszak, jak pisaliśmy wczoraj, Ministerjum Skarbu żywiło specjalną obawę, że tow. tow. A. Szczerkowski i E. Zerbe zachwieją bilansem płatniczym podczas dwuch dni obrad Międzynarodówki Włókienniczej... Waluta wypływa bodaj innemi nieco... „kanałami"...

R.

W niedzielę, 30 b. m., o godz. 4 popoł., w gmachu P. T. H., doc. dr Zdzisław Górecki wygłosi odczyt na temat: „Choroby nerek jako zagadnienie społeczne" Jest to ostatni odczyt z cyklu odczytów p. t. „Aktualne zagadnienia z higjeny", zorganizowanych przez Polskie Tow. Higjeniczne.

Przed 1 Maja

Proletarjat Warszawy wyjdzie na ulice pod sztandarami P.P.S.

Zgodnie z wezwaniem WARSZAWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO P. P. S. i RADY ZAWODOWEJ M. WARSZAWY w dniu 1 Maja WINNY STANĄĆ wszelkie warsztaty pracy stolicy. Robotnicy pracujący, bezrobotni, pracownicy umysłowi niech się zbierają o g. 8 rano w lokalach Dzielnic P. P. S. i Związków Zawodowych:

Wolska 44,
Leszno 53,
Dzielna 95,
Długa 19,
Czerwonego Krzyża 20,
Targowa 44,
Krasińskiego 10,
Nowosielecka 1,
Chocimska 23,
Przemyska 18,
Warecka 7,
Siedzibna 5.

Stamtąd, z tych punktów zbiórek, wyruszą pochody na PLAC GRZYBOWSKI; z PLACU GRZYBOWSKIEGO pójdziemy razem przez ulice Warszawy.

NIECH NIE ZABRAKNIE NIKOGO!

Zgromadzenia 1-szo majowe w okręgu Warszawa-Podmiejska

W dn. 1 maja w okręgu Warszawa - Podmiejska w następujących miejscowościach odbędą się zgromadzenia robotnicze:

Błonie — godz. 10 r. ref. tow. Winterok Ludwik, Brwinów — godz. 11 ref. tow. Zbigniew Jerzowski, Grodzisk Mazawiecki — godz. 11 r. ref. tow. dr. Krieger Alfred, Grójec — godz. 10 r. ref. tow. Wojciechowski Juljan, Jabłonna — godz. 10 r. ref. tow. Stefan Reiner, Leszno k Błonia — godz. 10 r. ref. tow. Rdzanek, Otwock — godz. 10 r. ref. tow. Brzozowski Stefan, Pruszków — godz. 10 r. ref. tow. pos. Dobrowolski Kazimierz, Skierniewice — godz. 11 r. ref. tow. adw. Mantel Feliks, Tłuszcz — godz. 10 r. ref. tow. Kaszyński Bolesław, Wołomin — godz. 10 r. ref. tow. Pietrzykowski Wład., Żyrardów — godz. 11 r. ref. tow. dr. Pragier Adam.

Czy już macie zeszyty majowe „MŁODZI IDĄ", pisma Org. Młodzieży T. U. R., oraz „GROMADY", organu Czerwonych Harcerzy?

Jeżeli nie macie jeszcze, to kupcie czemprędzej.

Nauczyciele - socjaliści

wobec wyboru władz Związku Nauczycielstwa Polskiego

W niedzielę, 30 kwietnia odbędą się na walnem zgromadzeniu członków Oddziału m. st. Warszawy Zw. N. P. wybory władz tego oddziału. W tym samym mniej więcej czasie odbyły się, względnie odbędą się wybory do zarządów innych oddziałów i okręgów. Wybory te, jak wszystkie wybory władz Z. N. P. w latach ostatnich, od czasu kiedy Związek całkowicie opanowany został przez menerów „sanacyjnych",— zgóry można to przesądzić — będą komedją starannie w szczegółach wyreżyserowaną przez „Smulikowszczyznę". Zgóry też można przewidzieć, że masa nauczycielska, w swojej większości bierna i zastraszona, mimo, że zdaje sobie już dzisiaj dobrze sprawę ze szkodliwości polityki obecnych władz Z. N. P., nie zdobędzie się na czynne przeciwstawienie się kombinacjom polityków „sanacyjnych". Pp. **Smulikowski** i inni „działacze", pozatym wszelakiego rodzaju karjerowicze, za mandaty i karjery płacąc „wierną służbą", potrafili, niestety, Związkowi nadać formy organizacyjne, uniemożliwiające wszelką śmiałą inicjatywę, wszelki „bunt", wszelkie próby skierowania sił Z. N. P. ku właściwym jego celom — **obronie interesów nauczyciela i szkoły.**

Cały aparat władz Związku w tej chwili nastawiony jest w jednym kierunku — paraliżowania odruchów niezadowolenia krzywdzonych mas nauczycieli, wykrętnego przedstawiania klęsk na terenie szkolnictwa jako rzekomych zwycięstw „ideologji związkowej", wymuszania na masach nauczycielskich uległego udawania, że w to wszystko wierzy. Nie trzeba dodawać, że faszyzacja Z. N. P. mogła osiągnąć tak pomyślne wyniki tylko wskutek ogólnej sytuacji kraju, że siła „smulikowszczyzny" tkwi nie tyle w jej organizacyjnych zdolnościach i tem więcej nie w reprezentowanych przez nią „ideologicznych wartościach", ile **w poparciu administracji, a w szczególności władz szkolnych.**

W tych warunkach współudział w działalności władz Z. N. P. czynników szczerze demokratycznych i uczciwych staje się najzupełniej niemożliwy, a nawet kompromitujący. Nie wolno dłużej się łudzić. Trzeba, by opinja publiczna zdawała sobie sprawę, kto ponosi odpowiedzialność za bezsilność i bezradność 40-tysięcznej zawodowej organizacji nauczycielskiej, wobec bijących w oczy i wciąż mnożących się faktów obniżania pozycji społecznej i materjalnej zawodu nauczycielskiego, oraz poziomu i roli szkoły powszechnej.

Trzeba, żeby szeroki ogół nauczycielski uświadomił sobie wreszcie konieczność szukania dróg mobilizowania demokratycznych żywiołów oraz obrony zawodu nauczycielskiego i właściwej ideologji Związku **poza zasięgiem ramienia obecnych władz Związku.**

NAUCZYCIELE SOCJALIŚCI.

Przegląd prasy

KANDYDAT NA MINISTRA.

P. red. Wojciech **Stpiczyński** doprawdy zaczął traktować swą kandydaturę na ministra propagandy w sposób zupełnie poważny. Nietylko uważał za stosowne we własnym organie motywować konieczność utworzenia w Polsce w okresie kryzysu i ogólnej nędzy, oraz deficytowego budżetu — nowego ministerjum dla siebie, ale we wczorajszym artykule **„Kurjera Porannego"** stwierdza w sposób wyraźny i niedwuznaczny, że chce naśladować metody hitlerowca **Goeringa** w jego sposobach agitacji i propagandy. Wszak **Goering** też jest ministrem propagandy.

Wzorem swego niemieckiego pierwowzoru p. W. **Stpiczyński,** choć jeszcze nie jest ministrem propagandy — wygraża, jak jego niemiecki kolega, pod adresem opozycji i domaga się w stosunku do niej represyj, pytając:

> „Jak długo, w dzisiejszej sytuacji zewnętrznej, Polska może spokojnie tolerować tego rodzaju metody dyskontowania wolności przez partje opozycyjne?".

Stwierdziwszy, że w Polsce jest za dużo „wolności", p. **Stpiczyński** usiłuje udowodnić, że rządy „sanacyjne" są nietylko demokratyczne, ale, że te rządy bronią interesów robotniczych.

Tych, którzy zgodnie z doświadczeniami choćby ostatniej sesji sejmowej są innego zdania, p. **Stpiczyński** obdarza mianem kucharek i plotkarek.

Ale czyż wystąpienie p **Stpiczyńskiego,** który, jak **Goering,** w żywe oczy zaprzecza notorycznym faktom — można traktować naczej, jak właśnie typową demagogję? **Goering** ma czelność twierdzić, że wieści o terorze w Niemczech, o znęcaniu się szturmowców nad socjalistami, komunistami, czy Żydami — to są plotki. P. **Stpiczyński,** ku uciesze wszystkich znających stosunki w Polsce, zapewnia, że u nas panuje stuprocentowa demokracja, a „sanacja" o niczem innem nie myśli, jak o obronie interesów robotniczych.

Doprawdy p. **Stpiczyński** chce przelicytować w swej demagogji Z. Z. Z.

DEMAGOGJA.

W obecnych zresztą czasach demagogja święci swe największe triumfy. Tą bronią posługuje się faszyzm we wszystkich krajach. Słusznie pisze **„Walka"** pod adresem hitleryzmu:

> „Bo tylko lichem komedjanctwem, lub bezczelnem oszustwem nazwać można próbę Hitlera „zeskamotowania" (recte — kradzieży) idei międzynarodowego święta pracy w dniu 1-ym Maja dla celów „hitleryzmu", tej reakcyjno - nacjonalistycznej koncepcji politycznej".

Słusznie! Kradzież święta 1-szo majowego przez hitlerowców ma na celu próbę obałamucenia mniej uświadomionych robotników komedją pierwszomajową i oszukańczemi enuncjacjami przywódców hitleryzmu!

Tylko jedno. Czy na naszym polskim terenie — tego samego, co w Niemczech hitlerowcy — nie robią wysługujący się obozowi „sanacyjnemu" zwolennicy p. **Jaworowskiego** i ich doniedawni przyjaciele z **Z. Z. Z.?**

Oni wszak też podtrzymują panujący w Polsce „regime" polityczny i jednocześnie obchodzą święto międzynarodowej solidarności 1-go Maja.

Nędzna demagogja, na której poznali się zresztą już wszyscy.

S-ek.

Odcinek prawniczy

Jeszcze o procesach konfiskacyjnych

Wszyscy pamiętamy dokładnie, jak silnie zareagowała nasza opinja publiczna na wiadomość, że w Sądzie Najwyższym rozpatrywana będzie pierwsza sprawa o zwrot skonfiskowanych dóbr z powództwa Uszyckiej przeciwko Skarbowi Państwa. Pewna część opinji jeszcze przed wydaniem orzeczenia przez Sąd Najwyższy wystąpiła w ostry sposób przeciw Prokuratorji Generalnej i jej urzędnikom, broniącym z obowiązku służbowego interesów Skarbu Państwa, które niewątpliwie były zagrożone przez roszczenia osób nieuprawnionych. Ataki na urzędników Prokuratorji Generalnej, broniących stanowiska Skarbu argumentami ściśle prawnymi, jak to w procesie cywilnym wypada, przybrały niesłychaną, bo osobistą formę. Pełnomocnicy powodów operowali natomiast tezami natury raczej patrjotyczno - narodowej. Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, w którem przyznał powódce zwrot dóbr skonfiskowanych przez carat jej ojcu za udział w powstaniu, wychodząc z założenia, że konfiskaty jako akty o charakterze ściśle politycznym nie mogą być utożsamiane z prawno - prywatnem nabyciem majątku.

Orzeczenie to przesądziło sprawę w sposób zasadniczy dla wszystkich innych analogicznych roszczeń. Wobec tego Państwo znalazło się w niebezpieczeństwie utraty znacznej części posiadanych nieruchomości ziemskich a nawet niektórych miejskich, gdyż zawsze mógł znaleźć się jakiś potomek spokrewniony choćby w bardzo dalekim stopniu ze swoim przodkiem, który brał udział w powstaniu i został zato pozbawiony majątku. Często zdarzyć się mogło że przodek w prostej linji dzisiejszego rewindykatora nie brał żadnego udziału w powstaniu a nawet był przeciwny ruchowi powstańczemu i wskutek tego ze spokrewnionym ze sobą powstańcem zerwał wszelkie stosunki. Dzisiaj zjawiają się jego potomkowie i żądają dóbr, skonfiskowanych powstańcowi. Jest w tem niezależnie od kwestyj prawnych, pewne nadużycie popełnione w stosunku do uczuć wdzięczności narodowej, jeśli oczywiście sprawę rozpatrujemy w płaszczyźnie argumentów irracjonalnych. Aby zapobiec masowym żądaniom zwrotu majątków wydana została w ubiegłym roku ustawa, która uregulowała definitywnie kwestję skonfiskowanych dóbr, uzależniając zwrot od rozmaitych warunków i czasokresów.

Tymczasem w praktyce sądowej okazało się, że niezawsze roszczenia obecnych spadkobierców znajdują uzasadnienie w zasługach ich przodków. W takich wypadkach sądy, które zabrnęły w sferę wymiaru słuszności historycznej, musiały sprzeciwić się roszczeniom o zwrot skonfiskowanych dóbr.

Jaskrawy przykład podobnej kolizji praw spadkobierców z działalnością ich przodków stanowi sprawa **Jadwigi Januszkiewiczowej,** która wystąpiła ze skargą powodową przeciwko **Marji Ekse** o rewindykację dóbr.

Powódka dowodziła, że na mocy ukazu cesarskiego z r. 1865 zostały sprzedane przymusowo rosjaninowi **hr. Mawrosowi** dobra **Tarnowszczyzna,** należące do **Konstantego Kaszyca. Kaszyc** brał udział w powstaniu 1863 r., był naczelnikiem powiatu **Nowogródzkiego** a następnie uległ zesłaniu w głąb **Rosji.** Przebywając na wyganiu Kaszyc zmuszony był pod groźbą utraty majątku na rzecz skarbu rosyjskiego, zgodzić się na niekorzystną dla siebie tranzakcję. Taka sprzedaż nie powinna być uznana za ważną wobec **Państwa Polskiego.**

Powódka **Jadwiga Januszkiewiczowa** jest wnuczką **Konstantego Kaszyca,** pozwana **Marja Ekse** zaś jest córką hr. **Mawrosa.**

W toku procesu wyszło jednak na jaw i zostało dokumentami udowodnione, że na skutek wniosku **Tymczasowego Andytorjatu Polowego,** złożonego Dowódcy Wojsk **Murawjewowi,** ten ostatni, przyjmując pod uwagę dobrowolne opuszczenie przez **Kaszyca** organizacji powstańczej, szczere przyznanie się i skruchę co do przestępstwa, wykrycie innych uczestników organizacji, postanowił w dniu 13 grudnia 1864 r., wysłać **Kaszyca** na stałe zamieszkanie do gub. **Kazańskiej,** nie pozbawiając go jednak praw stanu cywilnego, zaś z majątku jego zdjąć sekwestr po pobraniu grzywny w sumie 9.000 rubli. W dalszym ciągu w aktach sprawy znalazło się pismo porucznika **Gogiela** do Nowogródzkiego Naczelnika Wojennego, w którem na skutek zakomunikowanych mu przez **Kaszyca** informacyj, zarządził on aresztowanie i poddanie obserwacji całego szeregu wymienionych w tem piśmie osób. Ponadto zostało dołączone do akt zeznanie **Kaszyca,** w którem oświadcza się jako legitymista rosyjski, potępia całą akcję powstańczą i opisuje z najmniejszymi detalami wiele faktów, świadczących o tem, że będąc wysunięty wbrew swej woli na Naczelnika Cywilnego pow. **Nowogródzkiego,** zwalczał elementy rewolucyjne i starał się „zapobiec powstaniu i pomieszać szyki rewolucjonistów"; wreszcie wyjawił w tem piśmie wszystkich znanych mu członków organizacji pow. **Nowogródzkiego,** tudzież wymienił nazwiska osób, które w ten lub inny sposób współdziałały z rewolucjonistami i w tej liczbie osób, które dawały na cele powstania składki pieniężne. W końcu swego zeznania, **Kaszyc** zwraca się do Naczelnika Murawjewa z prośbą, aby zezwolił mu „w swej mądrości i miłosiedziu służyć władcy Rosji samym sobą, jako też wychowując dzieci w zasadach wiary w Pana Boga i wierności Cesarzowi".

W tych warunkach Sąd Okręgowy w Wilnie wydał wyrok, z którego zresztą czerpiemy treść przytoczonych dokumentów, oddalający powództwo **Jadwigi Januszkiewiczowej.** Motywy wyroku niezależnie od argumentacji prawnej, stwierdzającej, że **Kaszyc,** sprzedając swój majątek nie działał pod przymusem a tranzakcji dokonał zupełnie dobrowolnie i za cenę odpowiadającą wartości majątku, zawierają również przesłanki natury uczuciowo - historycznej. W szczególności Sąd orzekł, że nie byłoby zgodnem z intencją myśli prawniczej polskiej ani Sejmu Polskiego, który w deklaracji z dn. 4 maja 1920 r. przyrzekł wyrównanie krzywd, wyrządzonych bojownikom za wolność zgodnie z poczuciem sprawiedliwości, gdyby Sąd idąc po linji wywodów powódki postanowił rewindykację majątku z rąk obecnej właścicielki, zwłaszcza jeśli się zważy, że w świetle złożonych do Sądu dokumentów spadkobierca powódki do liczby tych ofiarnych uczestników walk o niepodległość, o których wspomina powołana deklaracja Sejmu i również we wstępie nasza Konstytucja, zaliczony być nie może.

Wyrok Sądu Okręgowego został w zupełności zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny w Wilnie. Obecnie ta sama powódka **Jadwika z Kaszyców Januszkiewiczowa** wystąpiła z nowym procesem, tym razem przeciwko Skarbowi Państwa a to o zwrot dóbr **„Jatra vel Jastra",** skonfiskowanych jej pradziadkowi **Józefowi Kaszycowi** za udział w powstaniu r. 1831 (**Józef Kaszyc** był ojcem **Konstantego Kaszyca,** o którym mowa w cytowanych powyżej wyrokach).

Feliks Mantel.

Kronika

PRAKTYKI KONFISKACYJNE WE LWOWIE. Komunikują nam o dziwnych praktykach konfiskacyjnych Sądów we Lwowie, które odbiegają nawet od tego rodzaju działalności w innych miastach. Każda bez wyjątku krytyka ujemna aktów urzędniczych uważana jest za przestępstwo bądź z art. 127 (zniewaga), bądź z art. 156 (nawoływanie do nieposłuszeństwa), bądź z art. 170 (wywoływanie niepokoju publicznego) Kod. Karn. Ogół obywateli pozbawiony został faktycznie we Lwowie prawa do nawet najdelikatniejszych wystąpień publicystycznych przeciw działalności urzędowej zdaniem krytykujących niesłusznej. Ale wszak w Polsce jest wolność prasy, gdyż Państwo nasze jest praworządną republiką demokratyczną!

Z książek

Wyszła z druku nakładem *„Zrzeszenia Prawników Socjalistów w Polsce"* praca tow. adw. Zygmunta Epsteina p. t. „Plan i człowiek" (zagadnienia prawne okresu przejprzejściowego) z przedmową tow. adw. Ł. Honigwilla. Cena zł. 2.

Odpowiedzi redakcji „Odcinka prawniczego"

69) *F. Jabłońskiemu w Warszawie.* Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, o którym piszecie, stał na stanowisku, iż urzędniczce państwowej — mężatce nie przysługuje dodatek ekonomiczny na dzieci będące na jej utrzymaniu, zawsze, gdy ma męża, na którym ciąży kodeksowy obowiązek utrzymywania swych dzieci. Początkowo Trybunał stał na innem stanowisku, lecz przed kilku laty zmienił swój pogląd tak, jak to obecnie podajemy. Zdaniem naszem, jeśli nawet Trybunał był w zgodzie z prawem cywilnem, całkowicie nie wziął pod uwagę przyczyn ekonomicznych i dobra służby, które spowodowały ustanowienie tego dodatku.

Redukcje na kopalni „Andaluzja"

Komisarz demobilizacyjny konferował z przedstawicielami **Spółki Śląskich Kopalń i Cynkowni** w sprawie zgłoszonego przez nią żądania unieruchomienia kopalni **„Andaluzja",** oraz zarządził zbadanie stosunków na tej kopalni.

W rezultacie dyrekcja Spółki wycofała wniosek unieruchomienia kopalni, natomiast Komisarz demobilizacyjny wyraził zgodę na zredukowanie 225 robotników oraz „zurlopowanie" 75 robotników. Część zredukowanych będzie prawdopodobnei przyjęta do huty cynkowej **„Silesia"** w Lipinach.

Wstrząsający wypadek przy pracy

(TELEFONEM Z CZĘSTOCHOWY).

W czwartek zdarzył się w fabryce HANTKEGO na RAKOWIE wstrząsający wypadek przy pracy. Jeden z robotników na oddziale mechanicznym, WACŁAW PARZYK, przez nieostrożność zawadził głową o ramę heblarki żelaza tak nieszczęśliwie, że rama zmiażdżyła mu głowę.

Gdy zatrzymano momentalnie maszynę Parzyk już nie żył. Wypadek wywołał wśród robotników wstrząsające wrażenie.

Trzy miljony zł.

Winni są obszarnicy robotnikom rolnym

(PID) Związek Zawodowy Robotników Rolnych opracował statystykę procesów, wynikłych na tle zalegania obszarników z uiszczaniem płac. Statystyka ta wykazała, **że w ciągu ubiegłego roku komisje rozjemcze zasądziły robotnikom rolnym od właścicieli majątków ziemskich, z tytułu zaległych zarobków, 3 miljony zł.**

W r. 1931 powództwa robotników rolnych wynosiły tylko 1.800.000 zł.

Wymówienie 420 pracownikom wydziału finansowo-podatkowego jednak nastąpiło

Ajencja B. I. P. donosi:

Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, sprawa odebrania wymiaru i poboru niektórych podatków magistratowi m. Warszawy i przekazania ich urzędom skarbowym nie jest jeszcze ostatecznie w takiem stadjum, aby można było z całą stanowczością twierdzić, że odebranie to nastąpi dopiero 1 października, a nie już 1 lipca.

Licząc się z tem, magistrat m. Warszawy na wszelki wypadek **wymówił pracę 420 pracownikom wydziału finansowo - podatkowego, już przed 1 maja.**

Wymówienia zostały doręczone i obejmą personel, zatrudniony dotychczas przy pracach biurowych, związanych z wymiarem i poborem podatków od nieruchomości, od lokali etc., część inkasentów, część rachuby oraz część kasy. Redukcje dotkną zarówno pracowników centrali (inspektorat podatkowy), jak i wszystkich czterech oddziałów wydziału finansowo -- podatkowego (Praga, Stawki, Mokotów i śródmieście). Wymówienia nastąpią na trzy miesiące naprzód, a więc redukcja odbyłaby się 1 sierpnia.

St. Zjednoczone oczekują raty czerwcowej

LONDYN, 27 kwietnia (ATE). Z Waszyngtonu donoszą, iż urzędowo zakomunikowano przedstawicielom prasy, że rząd St. Zjedn. oczekuje od państw dłużniczych zapłaty następnej raty dłużniczej, płatnej w dniu 15 czerwca. Prezydent Roosevelt nie zawarł ani z **Mac Donaldem, ani z Herriotem jakiejkolwiek wiążącej umowy w sprawie odroczenia spłaty czerwcowej raty.** Możliwość odroczenia spłaty czerwcowej raty jest pozatem mało prawdopodobna z uwagi na niezwykle silną opozycję w łonie kongresu amerykańskiego, nie zgadzającego się na ustępstwa w sprawie długów wojennych.

Z sali sądowej

Nadużycia kosztem pomocy dla bezdomnych

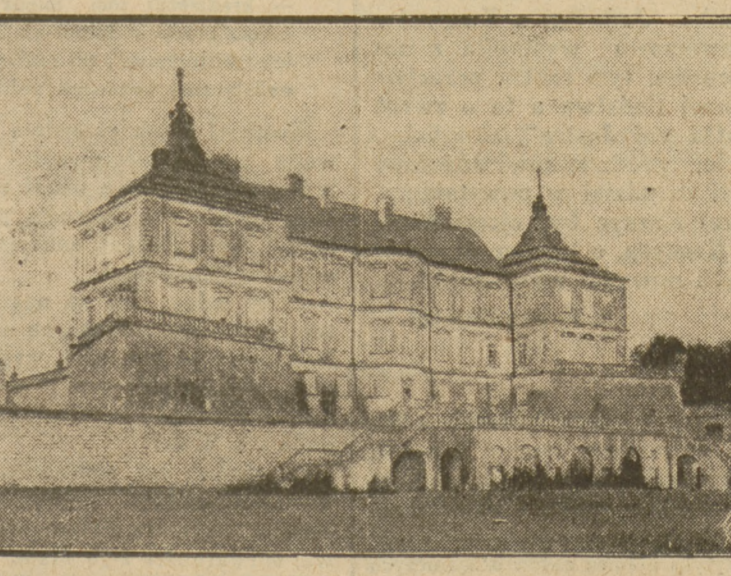
W sądzie grodzkim I oddziału miano rozpatrywać wczoraj sprawę **Narcyza Sobola**, kierownika schroniska dla bezdomnych na Annopolu, oraz jego pomocnika, **Jana Duszke. Soból** podawał się bezprawnie wszędzie za pułkownika armji rosyjskiej. **Duszke** — za kapitana. Obaj oskarżeni zajmowali się wyłudzaniem pieniędzy od bezdomnych, zamieszkujących w barakach, obiecując wyrabianie posad w wydziale opieki społecznej.

Oczywiście obietnicy ani razu, mimo pobranych od nędzarzy pieniędzy, nie dotrzymali.

Oskarżonego **Duszke** sprowadzono na rozprawę z więzienia, natomiast osk. **Soból**, przebywający na wolności, na rozprawę się nie stawił, wobec czego sąd, na wniosek obrońcy, który dostarczył świadectwo choroby oskarżonego, **sprawę odroczył.**

I. K.

W 250-lecie odsieczy Wiednia



W związku z przypadającą w r. b. 250-tą rocznicą odsieczy Wiednia podajemy na naszem zdjęciu zamek w Podhorcach ongiś należący do króla Jana III Sobieskiego, zwycięzcy z pod Wiednia.

O mistrzostwo Polski pań

w biegu naprzełaj



W Łodzi odbył się bieg naprzełaj pań o mistrzostwo Polski. W silnej konkurencji bieg ten wygrała Jadwiga Nowacka (AZS Warszawa) wyprzedzając Ślązaczkę Szrasównę (Pogoń - Katowice) mistrzyni Polski z r. 1932.

Na zdjęciu naszem podajemy obie zawodniczki.

Znamienny wyrok

W dniu 16 marca r. ub., gdy proklamowano jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko zamachowi na zdobycze socjalne klasy pracującej, zagrożone wniesionemi przez Rząd do Sejmu projektami ustaw o uchyleniu 46-godzinnego tygodnia pracy, skróceniu urlopów. niekorzystnych zmianach przepisów ubezpieczeniowych i t. d. zastrajkowali między in. pracownicy kelnerscy znanej restauracji **„Pod Bukietem“**, świadomi klasowej solidarności robotniczej i posłuszni uchwałom organizacyjnym.

Gdy nazajutrz po strajku stawili się do pracy, zostali, w liczbie 11-tu, zwolnieni, pomimo że wielu z nich pracowało w zakładzie od szeregu lat i miało opinję dobrych pracowników.

Wówczas zwrócili się na drogę sądową o **2-tygodniowe odszkodowanie za zwolnienie bez wypowiedzenia, oraz o urlopy i Sąd Okręgowy w Warszawie w 2-ej instancji powództwo w tej części uwzględnił, podając w motywach wyroku, że strajk w tych warunkach nie stanowi porzucenia pracy, powodującego rozwiązanie umowy z winy pracownika bez odszkodowania, skoro trwał tylko kilkanaście godzin, nie wyrządził pracodawcy znacznych strat, spowodowany został okolicznościami ważnemi a pracownicy byli posłuszni nakazom związku, którego byli członkami.**

Restauracja **„Pod Bukietem“** zasądzone kwoty spłaca.

W imieniu pokrzywdzonych występował tow. adw. **Józef Bloch.**

Zamach na płace w browarach

(PID) Zjednoczone browary warszawskie **„Haberbusch i Schiele“** wymówiły w ubiegłym tygodniu dotychczasowe warunki płac robotnikom. Browary zamierzają przeprowadzić redukcję płac w granicach od 10 do 15 proc.

Magistrat wprowadza 10-godz. dzień pracy w ogrodnictwie (!)

(PID) Wydział ogrodnictwa Magistratu wydał zarządzenie wprowadzające z dniem 1 maja nowe normy pracy dla niektórych kategoryj robotników. Kategorja t. zw. dozorców, zatrudnionych przy karczowaniu drzew, zwożeniu ziemi i t. p. **pracować ma od przyszłego tygodnia 10 godzin dziennie zamiast dotychczasowych 8.**

Zarządzenie to wywołało ostre sprzeciwy ze strony związków zawodowych.

„Jak powstaje mapa?“

Pod powyższym tytułem zorganizowano wystawę prac Wojskowego Instytutu Geograficznego w celach pedagogicznych i propagandowych, podając przejrzyście w szeregu eksponatów całokształt pomiarów kraju aż do konstrukcji w wydrukowania mapy.

Wystawa otwarta została w salonach Oficerskiego Kasyna Reprezentacyjnego przy ul. Szucha 29 i trwać będzie do 5 maja 1933 roku codziennie od godziny 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

Z Międzynarodowego Biura Pracy

Interpelacja tow. Jouhaux

GENEWA, 27 kwietnia (PAT). Duże zainteresowanie rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy wzbudziła interpelacja **Jouhaux,** który w imieniu grupy robotniczej prosił o wyjaśnieia z powodu nieprzybycia na sesję Rady niemieckiego delegata robotniczego **Leuschnera.** Delegat rządu niemieckiego **Engel** oświadczył, że **Leuschner** uznał w obecnych okolicznościach za wskazane nie przyjeżdżać do Genewy, co rząd niemiecki w zupełności aprobuje. Dodał przytem, że niema mowy o jakiejkolwiek presji ze strony rządu niemieckiego na **Leuschnera.**

W odpowiedzi na te deklarację **Jouhaux** podkreślił, że sytuacja wewnętrzna danego państwa nie może mieć wpływu na wykonywanie mandatu członka grupy robotniczej w Radzie. Przedstawiciele robotników nie reprezentują swego kraju i nie są zależni od rządu, a są mianowani i ewentualnie odwoływani przez grupę robotniczą.

To ostatnie oświadczenie **Jouhaux** komentowane jest jako zapowiedź ewentualnej akcji przeciw **Leuschnerowi** ze strony grupy robotniczej.

Należy dodać, że grupa robotnicza powierzyła polskiemu delegatowi robotniczemu, tow. **Żuławskiemu,** zastępstwo Leuschnera na obecnej sesji Rady.

Zakończenie podziemnej głodówki

MORAWSKA OSTRAWA, 27 kwietnia (PAT). Strajk głodowy na kopaln. „Sucha“ w Suchej Dolnej zakończył się niepowodzeniem. Górnicy w liczbie 130 po 40-godzinnem przebywaniu pod ziemią zmuszeni zostali przez zarząd kopalni do opuszczenia szybów, nie uzyskawszy zapewnienia co do spełnienia swych postulatów. **Sześciu górników aresztowano. Zarząd kopalni zapowiada liczne zwolnienia wśród górników, którzy brali udział w strajku.**

Reichstag podpalili wysłańcy Goeringa

LONDYN, 27 kwietnia (PAT). „Manchester Guardian“ opublikował wczoraj i dzisiaj dwa kolejne artykuły na temat podpalenia Reichstagu, w których, na podstawie rewelacyjnych danych, pochodzących z kół nacjonalistycznych, przeprowadza dowód, że *Reichstag podpalony został* przez umyślnych *emisarjuszy, wysłanych przez Goeringa,* obecnego ministra Rzeszy.

Manchester Guardian“ podkreśla, że w d 27 lutego, gdy nastąpiło podpalenie Reichstagu, ani Hitler, ani Goering, ani Goebbels nie wyjechali z Berlina, mimo kampanji wyborczej, lecz przebywali w stolicy w oczekiwaniu pożaru. *Reichstag połączony jest z mieszkaniem prezydenta parlamentu Goeringa, chodnikiem podziemnym.* Przez ten chodnik emisarjusze Goeringa mieli wejść do Reichstagu. Każdy z nich, ubrany po cywilnemu, zajął wyznaczony posterunek w ciągu kilku minut.

Podrzucili oni dostateczną ilość materjałów łatwopalnych, a następnie wycofali się zpowrotem przez chodnik podziemny do mieszkania Goeringa, gdzie zpowrotem włożyli brunatne mundury hitlerowskie i oddalili się. Wewnątrz Reichstagu pozostawiono tylko *Luebbego*, zaopatrzonego w paszport holenderski, broszury komunistyczne, szereg własnych fotografij i kartę przynależności do jakiejś holenderskiej grupy komunistycznej.

Strajk w hucie Bismarcka

KRÓLEWSKA HUTA, 27 kwietnia (PAT). Dziś o godz. 10-ej rano wybuchnął częściowy strajk w hucie **Bismarcka.** Strajkuje na pierwszej zmianie 270 robotników oddziału rurkowni i maszyn. **Przyczyną strajku jest wypowiedzenie pracy 96 robotnikom.**

Czas odnowić prenumeratę na m. maj

Jeszcze wyżej niż Piccard



Prof. Regener w Sztutgarcie pracuje nad skonstruowaniem balonu, który ma się wznieść do 25 klm. a więc wyżej niż balon **Piccarda.**

Sensacyjne sprawy sądowe w Biłgoraju

Przed 1 Maja

(Kor. wł.)

Przed Sądem Grodzkim w **Biłgoraju** **odbyła** się rozprawa, wytoczona przez **Powiat.** Komendę P. P. przeciwko tow. **Józefowi Kreizie,** sekretarzowi Związku Zawod. Małorolnych w Biłgoraju z art. 127 K. K. o obrazę marsz. **Piłsudskiego.**

Sprawa przedstawiała się następująco: 26.XI.1932 r. w kinie w **Biłgoraju** był **wyświetlany** nadprogram p. t. „Wymarsz **I. Brygady**". Pod koniec nadprogramu **dano napis: „że dzięki silnej ręce marszałka** Piłsudskiego, **mamy „mocarstwową i silną Polskę", poczem ukazała się** sylwetka **Piłsudskiego. Tow. Kreiza** krzyknął w tym momencie „dyktator".

Policja zawrzała gniewem. A ponieważ tow. **Kreiza** jest solą w oku „sanatorów" biłgorajskich, i jako P. P. S-owiec chłoszcze ich na każdym kroku, przeto wygotowano tow. **Kreizie** aż trzy sprawy. A jakże! Jedną o **„obrazę p. Piłsudskiego"**, drugą — **„o zakłócenie** spokoju **publicznego"**, a trzecią o... **„znajdowanie się w lokalu publicznym w stanie pijanym".**

Tow. **Kreiza** udowodnił na przesłuchaniu w Starostwie, że w dniu tym **wogóle wódki nie widział,** oskarżenie więc o pijaństwo **upadło.** Natomiast odbyła się rozprawa w Sądzie Grodzkim o obrazę, popierana przez komendanta Pow. Komendy P. P. Józefa Kosmalę.

Po przyznaniu się tow. **Kreizy** do popełnienia tego czynu, lecz nie do winy, Sąd wydał wyrok uniewinniający, motywując go tem, **że policja nie ma prawa oskarżać w imieniu marszałka Piłsudskiego!**

W jakiś czas później odbyła się w Starostwie rozprawa przeciwko tow. **Kreizie o zakłócenie spokoju publicznego.** Po upływie przeszło trzech tygodni przesłano naszemu towarzyszowi wyrok starostwa, skazujący go na **14 dni bezwzględnego aresztu.** Niezależnie od tego, policja, niezadowolona z wyroku Sądu w poprzedniej sprawie wniosła apelację do Sądu Okręgowego w Zamościu. Również tow. Kr., niezadowolony z orzeczenia Starostwa, odwałał się do Sądu Okręgowego w Zamościu.

Niewiadómo, jaki będzie dalszy bieg tych spraw.

***

Charakterystyczne jest zachowanie się biłgorajskiej policji, w związku ze zbliżającym się świętem 1 maja.

W ub. roku, podczas uroczystości 1 Majowej w **Biłgoraju,** pochód demonstracyjny został sprowokowany przez urzędnika Starostwa, niejakiego Golińskiego. W rezultacie doszło do starcia z policją, a tow. **Kreiza** został z miejsca aresztowany. i dopiero po 5-ciu dniach, po złożeniu 250 zł. kaucji, wypuszczono go na wolność.

Obecnie, przed 1 maja, tow. **Kreiza** przynajmniej raz lub dwa razy w tygodniu „zapraszany" jest urzędowo do Starostwa, Komendy Policji, lub, dla urozmaicenia, na posterunek policji i wypytywany o święto 1 maja, a niema prawie dnia, by w sekretarjacie P. P. S. nie było w tej sprawie któregoś z policjantów.

***

Ludność biłgorajska, żyjąca w wielkiej nędzy, zniszczona przez „dobrotliwą" politykę „sanacyjną" garnie się coraz tłumniej do szeregów socjalistycznych, zakładając po całym powiecie koła **Związku Zawod. Małorolnych,** ku wielkiemu strapieniu pułkownika Starosty, **T. Szałkowskiego,** krewnego p. **Becka**

Zjazd robotników rolnych w Lublinie

W dniu 23 kwietnia r. b. odbył się w **Lublinie** Zjazd robotników rolnych na który przybyło z najodleglejszych folwarków około 320 delegatów i robotników rolnych.

Zagaił obrady, oraz przewodniczył sekretarz Oddziału **Dziubakiewicz.** Z ramienia Zarządu Głównego Związku przemawiał tow. poseł **Nowicki.**

Przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy rolni w *Lublinie* w dniu 23 kwietnia r. b., przyjmują sprawozdanie Zarządu Głównego z walki o nową umowę i wyrażają przekonanie, że konieczna jest solidarność. W tym celu postanawiają prowadzić pracę nad wstąpieniem wszystkich robotników rolnych do Związku".

Głód

Czytamy w pismach wileńskich:

Z **Nowej Myszy** donoszą, że wskutek głodu szerzy się tam tyfus brzuszny i szkarlatyna. Zanotowano kilka wypadków śmiertelnych. Starostwo poczyniło już odpowiednie zarządzenia.

Przejęcie „Orbisu" przez P.K.O.

W najbliższych dniach ma być sfinalizowana sprawa utworzenia nowej spółki, która przejęłaby „Orbis" od obecnych właścicieli. W nowej spółce mają wziąć udział w równych częściach P. K. O., „Orbis" oraz pewna instytucja społeczno - finansowa. Zadaniem nowej spółki, która ma zawiązać się już od 1 maja, będzie dalsze prowadzenie „Orbisu" w dotychczasowym zakresie oraz ożywienie jego działalności przez zapewnienie mu szerszej podstawy finansowej.

Filharmonja

„Syn Dżungli."

Na pociechę ludziom, którzy obawiają się, że film ten jest jeszcze jedną wersją, ciągle wracającego pod różnymi nazwami *„Tarzana wśród małp"*, można powiedzieć, że tym razem akcja nie dzieje się w dżungli, ale w cyrku i że bohater nie skacze po drzewach, ani nie czyni wyścigów z żadnymi orangutangami, gorylami, czy innymi pawianami, ale spokojnie i grzecznie spędza czas w klatce z lwami. Sceny ze lwami są zresztą udatne, akcja dość miła, choć chwilami naiwna. Film kończy się wykupieniem lwów od właściciela cyrku, wypuszczeniem ich na wolność i zrezygnowaniem z wolności przez bohatera, który miłość swoją ze lwów przenosi na urocze dziewczę.

Wszyscy aktorzy, łącznie z lwami, wywiązali się ze swych ról doskonale.

Palace — „Baby"

Milutka operetka bez głębszej treści, o dużej werwie scenicznej, zabawnych sytuacjach i melodyjnej stronie dźwiękowej. Nikt specjalnie nie może się tem ani wzruszyć ani przejąć, ale zabawne zestawienie wolnomyślnej szkoły dla dziewcząt z klasztornosurowym regimem szkoły dla girlsów jest o tyle wesołe, że bawić się można niezgorzej i pośmiać.

Dużo życia wnosi do filmu rozkoszna Czeszka, *Anny Ondra,* która ma wiele wdzięku i bardzo miły głosik. Jej temperament sceniczny nadaje się doskonale do filmów tego typu.

Ika.

Wielka afera oszukańcza w Zagłębiu

Z bezwartościowemi kopjami obrazów

Duże wrażenie w Zagłębiu wywołało wykrycie wielkiej afery oszukańczej, dokonanej przez szajkę sprytnych oszustów.

Na czele szajki stał niejaki **Bogusławski,** który, występując pod znanem w świecie artystycznym nazwiskiem, **„Halemba"**, odwiedzał wraz z wspólnikami znane w Zagłębiu osobistości na wyższych stanowiskach, proponując im świetny interes przez okazyjne nabycie b. wartościowych obrazów.

Osobnicy, wykazujący duże znajomości sztuki malarskiej, przynosili „oryginalne dzieła" takich mistrzów, jak Van Dycka, Rembrandta, Kossaka i innych, twierdząc, iż pochodzą one z rzadkich zbiorów kolegi artysty - malarza Jankowskiego, mieszkającego w Zakopanem, którego niesprzyjające okoliczności zmuszają do pozbycia się „arcydzieł".

Nazwisko mistrza, robiło swoje i zwykle obraz znajdował chętnego nabywcę. Przeszkodę w nabyciu „arcydzieła" stanowiła czasami cena, wynosząca kilka tysięcy zł. W tym wypadku nabywca wystawiał weksle.

W ten sposób został poszkodowany szereg osób.

Oszustwo wyszło na jaw przypadkowo, jeden z nabywców bowiem, inż. T. odmówił zapłaty swego weksla, który został sfałszowany i wtedy sprawa znalazła się w policji.

Halemba - Bogusławski został aresztowany, przyczem okazało się, że jest to osobnik 12 razy karany sądownie, za podobne oszustwa, dokonywane prawie w całej Polsce.

W Zagłębiu zdołał on sprzedać kilkanaście bezwartościowych kopij, jednak, poszkodowani ze względu na kompromitację, nie zgłaszają swych pretensyj. Sprawa ta wywołała poruszenie wśród sfer artystycznych.

Historje z jednej nocy

TRAGEDJA BEZDOMNEJ I BEZROBOTNEJ.

Na rogu ul. Hożej i pl. 3-ch Krzyży targnęła się na życie 20-letnia Jadwiga Molkiewiczówna, bezdomna i bezrobotna, która napiła się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

Z KONSERWATORJUM DO SZPITALA.

Przy ul. Okólnik 1, w gmachu konserwatorjum muzycznego, dostał padaczki 43-letni Józef Herc, uczeń konserwatorjum. Wskutek upadku H. zranił się w głowę. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Rocha.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Na rogu ul. Smoczej i Nowolipia, został potrącony przez tramwaj linji „P" 26-letni Szczepan Walczak, kapral 21 p. p. Poszwankowanego, który doznał potłuczenia twarzy, opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

SMUTNY EPILOG ZABAWY.

8-letni Szlama Urman, uczeń szkoły powszechnej, bawiąc się w ogrodzie Krasińskich spadł z nasypu i złamał prawe ramię. Chłopca opatrzono w ambulatorjum Pogotowie.

Z BRAKU OPIEKI.

Roczny Jerzy Jabłoński, wskutek braku opieki przewrócił naczynie z gorącą wodą, doznając poparzenia II-go stopnia twarzy i ramion, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na rynku Nowego Miasta, dostał się pod samochód 58-letni Antoni Jarkiewicz, szewc który doznał potłuczenia okolicy lewej skroni i prawego kolana. Opatrzony w ambulatorjum Pogotowia.

MĘŻCZYZNA W SUKNI, POBITY PRZEZ KOBIETY.

Na bruku stolicy znany jest, szczególnie policji i elementom ulicznym 24-letni Zygmunt Walenda, handlarz uliczny nabiałem. Wieczorami, po skończonej pracy, Walenda przebiera się za kobietę, przyczem odpowiednio charakteryzuje się. Ponieważ głos ma delikatny, więc z powodzeniem udaje niewiastę.

Nocy ubiegłej Walenda został poznany przez dwie „wesołe córy Koryntu". Było to na rogu ul. Żelaznej i Chłodnej.

Wspomniane kobiety postanowiły ukarać Walendę, ażeby nareszcie wybił sobie z głowy przebieranie się za kobietę. W tym celu rzuciły się na W., bijąc go pięściami, drapiąc i zrywając kapelusz. Walenda, ratując się ucieczką chciał wpaść do restauracji, lecz drzwi były zamknięte. Walenda, mszcząc się, wybił dwie szyby w drzwiach, przyczem zranił się w prawą rękę. Nadbiegły na krzyk i brzęk tłuczonych szyb policjant, zajście zlikwidował. Sprawczynie napaści zbiegły. Rannego W. przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, a następnie do komisarjatu.

Bezdomność

Na 1 kwietnia w schroniskach miejskich dla bezdomnych zamieszkiwało 4,625 rodzin, złożonych z 19,622 osób (na 1 stycznia 4,552 rodzin złożonych z 19,361 osób). Schroniska miejskie zawierały na 1 kwietnia 213 budynków, posiadających 79 sal koszarowych, 296 boksów i 3,606 samodzielnych lokali.

W ciągu marca przybyło w schroniskach 49 rodzin, złożonych z 235 osób.

Z miasta w kilku słowach

PRZEPUSTKI PRZEZ MOST KIERBEDZIA dla wozów ciężarowych wydaje starostwo praskie. Otrzymują taką przepustkę ci, którzy dotychczas z nich korzystali. Nowych się nie dopuszcza, gdyż chodzi o odciążenie mostu.

ROZPOCZĘTO WYPŁATĘ PENSYJ pracownikom miejskim, zaległych za marzec. Kiedy nastąpi wypłata kwietniowej pensji — niewiadomo. Dotychczasowe interwencje w magistracie nie dały żadnych wyników.

RUCH MOTOCYKLOWY przybrał ostatnio większe rozmiary. Motocykliści rejestrują się w Kom. Rządu. Liczba ich, pomimo chłodu wzrasta w porównaniu do lat ubiegłych. Motocykle sprzedawane są na raty i ceny ich uległy znacznej redukcji.

SODOWIARNIE I SKLEPY Z LODAMI powstają jak grzyby po deszczu. Zwłaszcza rozmnożyły się t. zw. włoskie galaterje, urządzane dość efektownie. Co się tyczy sodowiarni, to najwięcej powstaje ich w dzielnicy żydowskiej, przyczem w niektórych malowane są napisy zachęcające klijentelę. Np. w jednej sodowiarni na Karmelickiej wymalowano dużemi literami: „Kto u nas pije, ten 100 lat żyje". W innej sodowiarni figuruje aforyzm: „Za 10 gr. z sokiem nie trzeba winszować Nowym Rokiem".

EPIDEMJA WŚCIEKLIZNY w r. b. znacznie wzrosła. Z tego powodu władze weterynaryjne poleciły Z. O. M. zwiększyć ilość wozów wysyłanych na miasto dla wyłapywania bezpańskich psów.

Zwrot nadpłaconych kwot

Dowiadujemy się, że elektrownia warszawska, w związku z obniżką ceny węgla, zastosuje obniżkę taryfy elektrycznej o 9,95 proc. od 15 b. m Nastąpi to w ten sposób, że obniżone ceny prądu uwzględnione będą już w rachunkach, wystawianie których rozpocznie się od poniedziałku. Nadebrane kwoty od 15 kwietnia do poniedziałku, 1 maja, będą obecnie obliczone i zbonifikowane przy następnych rachunkach.

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ.

12,10 Płyty. 12,35 XXIV koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 15,25 Płyty. 15,35 „Przegląd czasopism kobiecych". 15,50 Płyty. 16,25 Lekcja języka francuskiego. 16,40 Odczyt z cyklu „Umiłowanie przyrody ojczystej". 17,00 Koncert muzyki hiszpańskiej. 17,40 Odczyt aktualny. 18,00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Najważniejsze zagadnienia biologji w w. XX". 18,25 Muzyka lekka i taneczna. 19,20 Komunikat rolniczy Min. Roln. i Reform Rolnych. 19,30 Kwadrans literacki p. t. „Skradzione oko Wisznu". 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 Koncert muzyki lekkiej. 21.30 Słuchowisko „Kwiat pomarańczowy". 22.15 Muzyka taneczna z płyt.

JUTRO.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 11.05 Odczyt misyjny p. t. „Akcja misyjna Towarzystwa Jezusowego w dobie obecnej". 11,20 Muzyka religijna z płyt gramofonowych. 12,15 Transmisja z Filharmonji Warsz. 13.00 Transmisja z teatru Polskiego na Pohulance w Wilnie uroczystej Akademji ku czci Królowej Jadwigi. 14.20 Transmisja muzyki ze Lwowa. 14.40 „Ubezpieczenie przymusowe jako ochrona przed skutkami pożarów". 15,00 Transmisja muzyki ze Lwowa. 15.20 Pieśni w wyk. Janiny Orłowskiej. 15.40 Dalszy ciąg muzyki ze Lwowa. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45 „Spacery i wycieczki z młodszemi dziećmi". 17.00 Koncert solistów. 18.00 Muzyka lekka. 19.25 Słuchowisko p. t. „Smaczny chleb kłamstwa". 20.15 Koncert pod dyrekcją J. Ozimińskiego 22.00 Audycja wesoła ze Lwowa. 23.00 Muzyka taneczna.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Po rannych lekkich mgłach lub chmurnym stanie nieba — jeszcze dość pogodnie jednak o zachmurzeniu wzrastającem. Dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8,12, frank franc. 35,10, funt szterling 30,60, marka niem. 2,02, szyling austrj. 96, czerwońce 1,35, frank szwajc. 172,55.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego ekselencja subjekt".
ADRIA: „W tajnej służbie".
ANTINEA: „Sto metrów miłości" i dodatki.
APOLLO: „Pod twoją obronę".
BAJKA: „Zdradliwe strzały", „Człowiek bez nerwów" i „Slim w opałach".
COLOSSEUM: „Moby Dick".

COLOSSEUM Małe: „10 proc. dla mnie" i „Wybuch w prochowni".
CASINO: „Zuzanna Lenox".
CAPITOL: „Madame Buterfly" i „Noce portowe".
CRISTAL: „Śpiewający błazen".
CZARY: „Ludzie w hotelu".
FAMA: „Generał Czeng".
FORUM: „Czemp" z Cooperem.
HOLLYWOOD: „Porucznik marynarki".

HELJOS: „Halka" z L. Kiepurą, i „Flip i Flap".
KOMETA: „Pieśń nocy" z Kiepurą i rewja.

LUX: „Kobieta, która się nigdy nie zapomni".
LOS: „Legjon ulicy".
MASKA: „Pieśniarz gór" i „Flip i Flap".
MAJESTIC: „Skippy" z Cooperem.

METRO: „Paszport 13444" i rewja.
METROPOLIS: „Pałac na kółkach" i rewja.
MEWA: „Wielkomiejskie ulice" i „Arsene Lupin".
MIEJSKI: „W cieniu krzyża".

MIRAŻ: „Tajemnica sekretarki".
OAZA: „Szanghaj Ekspress" i „Wiatr od morza".
PAN: „Człowiek małpa" i „Dobroczyńca ludzkości".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Niewolnice dancingu" i „100 mtr. miłości".
PALACE: „Baby" z Anny Oudra.

PRAGA: „Eskadra straceńców" i rewja.
RIVIERA: „Ludzie morza" i „Ułani, ułani".
ROMA: „Moskwa bez maski".
ROXY: „Ostatnia eskapada polskich legjonistów".
SPLENDID: „Raj podlotków".
SOKÓŁ: „Moralność pani Dulskiej" i „Śpiewak nieznany".
TON: „Nenina, kwiat Hawanny" i „Tom Mix w krzyżowym ogniu".
TOMBOLA: „Romeo i Julcia" i „Złoto".
UCIECHA: „Pożegnanie z grzechem".

Chrońmy lasy

Człowiek od zarania dziejów prowadził walkę z otaczającą go przyrodą. Usiłował ją ujarzmić, a siły jej wykorzystać dla swych potrzeb. Gdy tego dokonał zaczął śpiewać hymny samochwalne na cześć swego genjuszu. Ogłuszony własnym krzykiem, oślepiony pychą zapomniał niestety, że sam jest dzieckiem natury.

Ale o dziwo! w chwili największego rozkwitu myśli ludzkiej, postępu i techniki, człowiekowi - zwycięzcy przemknęła myśl straszna, złowroga, obawa przed samozatratą. Rzucono zewsząd hasła **„chrońmy przyrodę“, „kochajmy przyrodę“, „uczmy się od natury“ i t. p.**

Polska choć jest krajem rolniczym **nie posiada już nadmiaru lasów.** Lesistość Polski w ostatnich dziesiątkach lat bardzo spadła. Już trudno doszukać się owych **„puszcz przepastnych“**, sławnych **„mateczników“**, w których niedźwiedź siedział, opiewanych przez naszego wieszcza, a i z puszcz jodłowych opisanych przez **Żeromskiego** pozostały tylko resztki.

Lasy w Polsce stanowią **około 23%** podczas gdy w Niemczech przemysłowych znajduje się **27 proc. powierzchni pokrytych lasem,** w Czechosłowacji **33 proc.** w Z. S. R. R. zaś **40 proc.** Dziś leśniczy ogłosili **„Święto Lasu“**, aby zwrócić uwagę całego społeczeństwa na grozę jaka zawisnęła nad resztkami prawiekowych dębów, buków, jodeł i sosen. Dlaczego to jednak społeczeństwo ma się tak troszczyć losami lasu? Czyż nie jest to dobro materjalne jak każde inne? — Otóż nie!

Las, oprócz wartości, jaką przedstawia masa drewna, posiada wielkie znaczenie jako organizm żywy oddziaływający na życie ludzkie. Współżycie człowieka z lasem było stare jak ludzkość. Las szumiał u kolebki człowieka, wychował i wykarmił, odział, przytulił, a wreszcie pogrzebał. Człowiekowi kulturalnemu las również oddaje wielkie przysługi. Zdajemy sobie doskonale sprawę, jak oddziaływa na zdrowie człowieka urlop spędzony w lesie zdala od gwarnego, przesyconego setkami zmartwień i kłopotów życia wielkich miast. Przecież jest marzeniem wszystkich rodziców, aby wysłać swoje dziecko choć podczas lata do lasu, by mogło odetchnąć pełną piersią powietrzem wolnem od wyziewów fabrycznych.

Ważną również rzeczą dla ludzi pracujących jest istnienie lasów w pobliżu wielkich miast, gdyż to umożliwi im spędzenie dni wolnych od pracy na świeżem powietrzu pośród natury. Widzimy więc, że **las posiada wielkie znaczenie jako czynnik wychowawczy i zdrowotny dla szerokiego ogółu.** Z tego powodu społeczeństwo całe w swoim interesie powinno troszczyć się lasem i uniemożliwić jego niszczenie. Fałszywe z gruntu jest powiedzenie: **„nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las“**, które utarło się wśród naszego społeczeństwa i często bezmyślnie jest powtarzane. Las nie jest takim mocarzem, aby człowiek nie mógł go pokonać. Przeciwnie statystyka wykazuje, że **lesistość kraju zmniejsza się w zastraszający sposób**. Istnieją bowiem zawsze wśród społeczeństwa pewne jednostki, których interes osobisty jest jedyną dewizą życia, poza nimi świat może nie istnieć, może zaginąć. Ci ludzie w nieochronionym dostatecznie lesie znajdują żerowisko wycinają go, dewastują, nie bacząc, że krzywdzą w straszny sposób całe społeczeństwo.

Społeczeństwo jednakże musi myśleć samo o sobie. Widząc w lesie swego dobroczyńcę musi dać mu odpowiednią opiekę, aby zapewnić trwałość jego istnienia. Niestety niezawsze tak się dzieje, przeważnie w chwilach ciężkich zwracamy się o pomoc, kiedy jednak nadejdą lepsze czasy zapominamy o swych dobroczyńcach. Obyśmy nie popełnili tej niewdzięczności względem lasu. Trzeba pamiętać, że las przy odbudowie Państwa dał niezmierne usługi. Zniszczone wsie i miasta zwracały się po pomoc do lasu. Do skarbu również nie szły wtedy dochody ze zniszczonego przemysłu i rolnictwa, a jedynie las z wywożonego drewna dawał dochody i zasilał skarb. Przyczynił się więc bardzo do uruchomienia nawy państwowej, należy mu się słusznie w dniu dzisiejszym chwila uwagi i opieka należyta od społeczeństwa.

R. T.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie „Krzyczcie Chiny“ w inscenizacji Schillera.

Z OPERY. Dziś efektowna opera „Quo Vadis“.

Jutro wieczorem wspaniały balet L. Różyckiego „Pan Twardowski“.

TEATR NARODOWY. Dziś po cenach zniżonych „Cień“ Niccodemiego.

Jutro o godz. 4 popoł. „Pierwsza sztuka Fanny“.

TEATR NOWY. Dziś teatr zamknięty z powodu próby generalnej.

TEATR LETNI. Do wtorku następnego tygodnia aktualna komedja wiedeńska „Ach, ta gotówka“.

Jutro popoł. o godz. 4 „Dramat Kaliny“ Z. Kaweckiego.

TEATR POLSKI. Codziennie piękna komedja Pagnola „Marjusz“.

Dziś o godzinie 4-ej po południu i jutro o 12-ej w południe po cenach najniższych widowisko dla dzieci „Polska Skrzydlata“. W niedzielę o 4-ej popoł. ostatni raz komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“.

TEATR KAMERALNY. Dziś i dni następnych świetna sztuka P. Romanowa p. t. „Trzy pary jedwabnych pończoch“ w doskonałem wykonaniu całego zespołu z p.p. I. Grywińską, Adwentowiczem i Kwiatkowskim na czele.

Jutro o 4 popoł. po cenach znacznie zniżonych odegrana będzie poraz ostatni fascynująca sztuka „Dziewczęta w mundurkach“.

„BANDA“ W TEATRZE MAŁYM. Do jutra włącznie „Piękna Galatea“.

POCIĄG DANCING - ŻARTY - SKECZ. „Banda konkurując z kolejami państwowemi, uruchamia 2 maja pociąg nadzwyczajny: Dancing - Żarty - Skecz, na przestrzeni: Brzuchowice — Gorgonów — Hitlerów — Berlin. Jak wiadomo konduktorzy pociągów wycieczkowych dostają specjalne premie za obsłużenie maksymalnej ilości publiczności. Nic więc dziwnego, że osoby jadące do Warszawy z Woli, Pragi, Żoliborza i innych dzielnic oblegają przystanki tramwajowe, pragnąc przysłużyć się konduktorowi Fr. Jarosy emu, odbywającemu narazie praktykę konduktorską w Tramwajach Miejskich. Twórcami poszczególnych wagonów są: J. Tuwim, M. Hemar, Jurandot i inni.

TEATR „MORSKIE OKO“. Codziennie do jutra włącznie „Rewja miłości“.

„BOCCACIO“ W „MORSKIEM OKU“. Boccacio, najrozkoszniejszy gorszyciel średniowiecza, piewca miłości i chwalca niczem nieskrępowanego humoru, twórca słynnego „Dekamerona“, któremu ostatnio hołd oddał Kornel Makuszyński w przepięknej przedmowie do przekładu E. Boye'go — Boccacio, za pośrednictwem Toli Mankiewiczówny opowie nam o swych niesłychanie radosnych awanturkach miłosnych, których inscenizację ujął w rękę nie kto inny tylko Leon Schiller. Zobaczymy więc kapryśną, pełną sentymentu i rubasznej radości Florencję, zbudowaną w sposób arcy-zabawny przez Wł. Daszewskiego. Wszystko dziać się będzie pod wtór najcudniejszych melodyi Fr. Suppego, genjalnego rywala Straussa, Offenbacha i Lecoqua. Śpiewać i tańczyć będą: T. Mankiewiczówna, Carnero, Żabczyńska, Buczyńska, Kamińska, Winiarska, Żabczyński, Mierzejewski, Sielański, Kondrat, Minowicz i Borowy — pod batutą Z. Wiehlera i pod kierunkiem choreograficznym Jana Woycieszki. Tekst roi się od aktualności i pełnych humoru kupletów. Premjera tej sensacyjnej operetki — w pierwszych dniach maja.

TEATR „8 m. 30“. Dziś i codziennie wiedeńska operetka Künneke „Szczęśliwej podróży“.

TEATRY im. ŻEROMSKIEGO:

Karowa 18. Dziś „Zaczarowane koło“ L. Rydla.

Praga, Zamojskiego 20. Dziś „Panowie w nowych kapeluszach“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Dziś rewja humoru p. t. „Chodź na górę“.

TEATR „MUCHA“ (Długa 10). Dziś rewja „Mucha szaleje“.

SALA KONCERTOWA T. O. N. (ul. Trębacka 10). Dziś o godz. 8 wiecz koncert z cyklu imprez młodych talentów. W programie muzyka romantyczna.

WIADOMOSCI SPORTOWE

1-MAJOWA AKADEMJA SPORTOWCÓW.

Kulturalno - Oświatowa Komisja Zw. Tramwajarzy wespół z Rob. Tramw. Kl. Sport. „SARMATA“ organizują dnia 1 Maja o godz. 19 w lokalu Związku, Leszno 53 WIELKĄ AKADEMJĘ SPORTOWĄ.

Bogaty program Akademji obejmuje przemówienia okolicznościowe i część koncertową z udziałem orkiestry Związku Tramwajarzy.

PIŁKARZE W DNIU 1 MAJA.

Na boisku Skry w dniu 1-go Maja o godz. 16.30 rozegrany zostanie ciekawy mecz piłkarski pomiędzy robotniczemi reprezentacjami klubów polskich i żydowskich.

PROPAGANDOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE Z OKAZJI ŚWIĘTA ROBOTNICZEGO.

Z okazji Święta Robotniczego 1-go Maja odbędą się na boisku Skry dn. 30 kwietnia o godz. 10.30 wielkie propagandowe zawody lekkoatletyczne urządzane przez WRSKO. Program zawodów jest b, bogaty i obejmuje poza lekkoatletyką również mecze koszykówki i siatkówki. Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekretarjat Skry.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Na terenie Warszawy rozegrane zostaną dziś następujące imprezy sportowe:

Na Skrze o godz. 16.30 **Sarmata** walczy z **Gwiazdą** o mistrzostwo klasy A Podokręgu Robotniczego.

W lokalu Skry o godz. 20 odbędzie się ciekawy mecz bokserski **Skra - Elektryczność.** Walczyć będzie 7 par.

Na Polonji o godz. 16.30 mecz o mistrzostwo kl. A **Polonia - Makabi.**

Na kortach Legji o godz. 15.30 dalsze mecze pokazowe z udziałem Estrabeau.

PIERWSZY KROK KOLARSKI.

W najbliższą niedzielę, dn. 30 b. m. o godzinie 10 rano na szosie Raszyn - Tarczyn odbędzie się 30-kilometrowy wyścig kolarski dla zawodników nielicencjonowanych w wieku od 16 do 19 lat.

Zgłoszenia do wyścigu przyjmuje kancelarja W. T. C. Przy zgłoszeniu należy przedstawić prawo jazdy na rowerze na 1933 r. i uiścić wpisowe w sumie 75 groszy.

SUKCES REPREZENTACJI POLSKIEJ W ZAWODACH ALGIERO - MAROKAŃSKICH

W zawodach Algiero - Marokańskich organizowanych przez Aerokluby Północno - Afrykańskie wzięła udział reprezentacja Aeroklubu Rzeczypospolitej: pułkownik Kwieciński i kapitan pilot Hirszbandt na samolocie RWD-5.

Lotnicy wystartowali z Warszawy 7 b. m. i przez Wiedeń, Zurych, Genewę, Barcelonę, Los Alcares, Tanger udali się do Casablanca, skąd 13 b. m. odbył się start wszystkich zawodników do raidu wokół Afryki Północnej. Trasa biegła m. in. przez Fez, Alger, Marrakech do Casablanca. W zawodach tych, występując na zupełnie obcym terenie i w innych warunkach lotnicy nasi zdobyli puhar za najlepszy wynik wśród ekip zagranicznych. Lotnicy nasi w czwartek udali się z Afryki do Polski.

WARSZAWA — ŁÓDŹ W ZAPASACH

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz zapaśniczy Warszawa — Łódź.

Warszawa wystąpi w składzie: Kluczewski (YMCA), Gaguł (Świt), Buza (Rywal), Zaleski (Elektr.), Pisarek (Prąd), Moliński (Skra), Maciejewski (YMCA).

FINAŁ O PUHAR ANGLJI

Dziś na stadjonie Wembley w Londynie rozegrany zostanie sensacyjny mecz piłkarski Everton — Manchester w finale o puhar Anglji. Na mecz ten wszystkie bilety zostały już dawno wyprzedane, a nawet ok. 100 tys. osób odeszło z kwitkiem. Na meczu poraz pierwszy wprowadzone zostaną numerki na plecach graczy.

Dwa odczyty b. ministra Francji

Staraniem Towarzystwa „Alliance Francaise“ odbędą się wkrótce dwa odczyty w języku francuskim p. Jana *Mistler'a.*

Prelegent, poseł do parlamentu francuskiego i b. minister, mimo młodego wieku, jest jednym z wybitniejszych polityków partji radykalno - socjalistycznej, a zarazem cenionym literatem.

Odczyt pierwszy p. t. *„Polityka i partje we Francji“* odbędzie się 2 maja, a następny p. t. *„Kierunki współczesnego teatru francuskiego“* dnia 4 maja w sali Towarzystwa Higjenicznego, ul. Karowa 31, punktualnie o godz. 8-ej wiecz.

ANTONI CZAJKOWSKI. 2)

Nie oddam!

Zgaszony wlókł się ulicami i rozpamiętywał wszystkie troski i gorycze, któremi go los obdarzał.

— A to dlatego — myślał, — że nie jestem bezczelny. A nadewszystko, że jestem uczciwy. Gdybym kradł, wróciłaby mi pewność siebie, której zresztą nie miałem nigdy. Kto jest uczciwy? Ja. Kto jest głupi? Ja.

Ogarnęła go taka wściekłość, że pragnął się rozdwoić, aby sobowtórowi napluć w oczy. Od wczesnego dzieciństwa sierota, nie miał nikogo bliskiego z kim mógłby się podzielić myślami, otworzyć serce. Każda kobieta do której się zwracał z oświadczynami, traktowała go jakoś pogardliwie i odrazu gasiła wszelką nadzieję. A serce urzędniczka łaknęło miłości.

Marcinkiewicz zakochał się bez pamięci w pielęgniarce, gdy leżał w szpitalu, na miękkiem, białem łóżku, pod ciepłemi kocami. Ta kobieta była tak dobra, łagodna, czuła i troskliwa, że wszyscy chorzy ubóstwiali ją. Oświadczył się, ale pielęgniarka nie zwróciła na to uwagi, biorąc widocznie namiętne słowa za gorączkowe bredzenie. Ale jej dobroć ośmielała. Gdy Marcinkiewicz wyszedł ze szpitala, zaczął się oświadczać, z początku nieśmiało, potem coraz natarczywiej. Kobieta odmawiała tak jakoś miękko, że urzędniczek pełen nadziei ponowił ataki. Kiedyś spotkał ją na ulicy, pod rękę z jakimś elegantem w fokowym kołnierzu. Gdy zobaczyła Marcinkiewicza, wskazała palcem i powiedziała: to ten.

— A! — przyjemnie zdziwił się elegant.

Popatrzył na wytarte paletko urzędnika i podszedł bliżej.

— Czego się pan czepiasz mojej narzeczonej? — zapytał.

Nim Marcinkiewicz zdążył zebrać myśli, otrzymał uderzenie w głowę tak silne, że upadł na chodnik. Od tej pory przestał się oświadczać. Uważał kobiety za stoty nikczemne, które gonią za pieniędzmi i gardzą prawdziwem uczuciem.

Zatrzymał się i pomyślał.

— Tutaj. Tutaj mnie uderzył człowiek, co kupił kobietę, którą kochałem. Gdybym miał fokowy kołnierz, szedłbym z nią pod rękę i biłbym wszystkich drabów na ulicy.

Wstąpił na szklankę sodowej wody do małej cukierenki naprzeciwko dworca. Bufetowa z wylakierowanemi paznogciami, wdzięczyła się do młodego kelnera, a ten słuchał obojętnie, patrzył na ulicę i dłubał w nosie.

— Gdybym miał pieniądze — myślał urzędniczek — wyjechałbym zagranicę. Wyobraźnia kazała mu zobaczyć plac Vendôme, plażę w Biarritz, Broadway w nocy i wszystkie te zakątki świata, które widział na pocztówkach lub w kinach. Koperta z pieniędzmi, spoczywająca obojętnie w wewnętrznej kieszeni kamizelki, nagle jakby zaszeleściła.

— O! Ukraść! Ukraść i uciec, żyć chociaż tydzień, chociaż dzień, jak człowiek, a nie jak nędzarz, który musi mieszkać kątem i żywić się w najmarniejszych garkuchniach!

Kiedy ukradnie, złapią.

— Więc złapią. Ale przez ten czas użyję. A zresztą, dlaczego mają złapać? Czyż to mało ludzi ucieka i ginie bez śladu? Czy ja jestem gorszy?

A drugi głos mówił mu, że jest niedołęgą, roboczym wołem, urodzonym do jarzma i bata.

— Ach dość tego! — Uderzył ręką w stół i wypił resztę wody. — Dosyć tego! Ukradnę, będę się bawił, ucieknę.

Zaraz sobie odpowiedział, że nie ukradnie.

— Ciekaw jestem dlaczego?

Bo jest uczciwy.

Roześmiał się gorzko, aż bufetowa spojrzała nan iego jak na warjata. Zdawało mu się, że słyszy głos dyrektora:

— Pan jest dobry chłopak, panie Marcinkiewicz, tylko niedorajda. Ale przed pierwszą musi pan wrócić.

— Nie wrócę! — pomyślał. — Nie wrócę! I ukradnę te pieniądze!

Uczepił się tej myśli jak pijany, że zacznie kupować kobiety i spacerować cały rok w fokowym kołnierzu.

Złapał się na tej bzdurze i zaraz skorygował.

— Co za bezsens! W lecie będę nosił słomkowy kapelusz i jasny garnitur.

Zegar wskazywał, że czas ucieka. Urzędniczek myślał.

I naraz ogarnęła go jakaś siła potężna, od której nie mógł się uwolnić. Ta siła popchnęła go na dworzec. Szedł bezwolnie, tylko gdzieś w zakamarkach duszy kwiliła uczciwość, co nakazywała powrót, ale kwiliła tak cicho, że jej prawie nie słyszał.

A siła co pchała do dworcowej hali miała jakby łapy atlety, wpierała w tłum drobną postać urzędniczka i nie pozwalała uciec.

Marcinkiewicz stanął przed tablicą rozkładu jazdy i siła wtłoczyła mu w mózg wiadomość, że pociąg odchodzący ku granicy odjeżdża za dziesięć minut.

Siła pchnęła go do kasy i nachylił głowe do okienka.

— Pan dokąd? — spytał kasjer.

Z tyłu sapał jakiś jegomość w sportowej czapce.

Urzędniczek zaczął się jąkać, bo mu naraz wywietrzały z głowy nazwy wszystkich stacji.

— Panie! — zirytował się kasjer. — Namyślaj się pan prędzej, bo ludzie czekają!

— Tylko nie ludzie! — oburzył się jegomość w sportowej czapce. — Tylko nie ludzie! Mówi się: **osoby** czekają! Pan kasjer nie ma wychowania towarzyskiego!

Siła podpowiedziała mu nazwę stacji granicznej, a potem wypchnęła na peron i ukazała wagony. Urzędniczek wgramolił się do przedziału i tu tajemnicza siła odeszła, ale zostawiła zimno w piersiach i dziwny bezwład. I przyszedł strach, potworny, nie do opisania, jak jakiś bezkształtny koszmar-wampir, co omotuje całe ciało i dławi za gardziel. Zabite myśli nie mogły się ożywić, a w głowie panowała przerażająca mroczna pustka, jak w podziemiach fantastycznych zamków, gdzie leżą tylko prochy pomordowanych.

Pustka zaczęła się rozszerzać do jakiegoś bezgranicznego obszaru, zniknął wagon, dworzec, miasto, zrobiła się ciemna otchłań i naraz runęła oślepiająca błyskawica poprzez kir nocy, wszystkie myśli ożyły i zawrzeszczały niesamowicie:

coś ty zrobił!!!?

Zdrętwiałe sumienie ocknęło się i podniosło lament.

— Złodziej! Ukradł! Wysiadaj i oddawaj pieniądze! Wracaj do biura!

Ten głos sumienia nie ustawał ani na chwilę, potężniał, rósł i zdawał się krzyczeć na cały peron. Wślizgnął się teraz inny strach, raczej lęk.

Już szukają złodzieja, w tej chwili szef dzwoni do policji, drzwi się otwierają i wchodzi łapacz z chytremi ślepiami, napewno ten, który przeprowadzał śledztwo w sprawie włamania do biura w zeszłym roku.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.